

Wojska izraelskie opuszczają rejon Kanału Sueskiego

Jak informuje prasa kairska, w piątek wojska izraelskie wycofały się z niektórych pozycji w rejonie miasta Suez oraz opuściły posterunki obserwacyjne na Górze Attaka.

W poniedziałek Doraźne Siły Zbrojne ONZ przejmą tereny opuszczone przez wojska izraelskie, a następnie prześlą je armii egipskiej. Saperzy egipscy przystąpili do usuwania min izraelskich.

Tymczasem artyleria syryjska ostrzelała wczoraj stanowiska wojsk inżynieryjnych Izraela na Wzgórzach Golan. Taki komunikat ogłosił rzecznik wojskowy Syrii w Damaszku. Saperzy izraelscy próbowali umocnić stanowiska w środkowej i południowej części frontu. W wyniku ostrzeliwania — dodaje rzecznik — nieprzyjaciel poniósł straty w ludziach i w sprzęcie. (PAP)

Bułgarska zima



Popularne — zwłaszcza zimą — uzdrowisko Borowec w górach Rila. Fot. — CAF

Przed Dniem Handlowca

Lepsze warunki — lepsza praca

W najbliższy wtorek, 29 stycznia przypada doroczny Dzień Pracownika Handlu.

— Dzięki coraz lepszej pracy i zaangażowanej postawie pracowników handel uzyskał wysoką rangę w życiu społecznym kraju i naszego regionu — stwierdził sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada na spotkaniu z grupą pracowników wielkopolskiego handlu, które odbyło się wczoraj w gmachu KW. W spotkaniu uczestniczyli także sekretarz KW Alfred Kowalski.

Podkreślając duże znaczenie kompleksu spraw bytowych i społecznych dla prawidłowego rozwoju naszego handlu, sekretarz KW stwierdził, iż najświeższym dowodem zrozumienia potrzeb tej bardzo licznej grupy zawodowej jest włączenie jej do dodatkowego programu regulacji płac i przeznaczenie na ten cel 4400 mln zł w stosunku rocznym w skali

kraju. Zmiana uposażeń — do dał sekretarz KW — ustabilizuje na pewno zatrudnienie w handlu, ale nie może to zwolnić dyrekcji przedsiębiorstw od stałej troski o poprawianie warunków pracy. Muszą tu także wnieść swój udział projektanci i budowlani, aby nowe placówki handlowe posiadały zaplecza socjalne umożliwiające pracownikom godziwy wypoczynek.

Produkcja dóbr konsumpcyjnych, zaopatrzenie rynku, funkcjonowanie handlu i sytuacja jego pracowników, to tematy, które często znajdowały się w ubiegłych latach na porządku dziennym obrad plenarnych wojewódzkiej instancji partyjnej i na posiedzeniach egzekutywy. Przypomnieli te fakty dyrektor Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miasta Poznania Eugeniusz Zaremba. Dzięki stałej trosce i poparciu instancji partyjnej handel mógł uzyskać w poprzednich latach, a zwłaszcza w roku minionym dobre wyniki ekonomiczne; mógł w szybkim tempie rozwijać i modernizować sieć placówek detalicznych i bazę magazynową oraz podnosić kulturę obsługi klientów.

Problemy socjalno-bytowe pracowników handlu przedstawił sekretarz Komitetu Srodowiskowego PZPR w Poznaniu Witold Drygas.

Na temat pracy handlu w Wielkopolsce, jego zadań tego-rocznych, a także na temat potrzeb sprawujących się głównie do rozszerzenia ilości placówek detalicznych, konieczności pogłębienia specjalizacji, usprawnienia pracy transportu i modernizacji urządzeń socjalnych wypowiedzieli się: Danuta Kowalska pracownica sklepu spożywczego „Społem” w Ostrowie i Janina Wyrwińska ze sklepu GS w Rakoniewicach oraz Edward Dziekan pracownik Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego w Ostrowie i Jadwiga Potopow kierowniczka sklepu PSS w Poznaniu. Uzupełniła ich wypowiedzi dyrektor Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego Joanna Krumrey, dodając, że sprawy socjalno-bytowe w handlu nabierają szczególnego znaczenia z uwagi na wzrastające zatrudnienie kobiet, w przeważającej większości żon i matek. (td)

Na temat ropy i gazu

Symposium radziecko-francuskie

W Moskwie zakończyło się pierwsze radziecko-francuskie sympozjum na temat ropy naftowej i gazu. Głównymi tematami, które omówili uczestnicy sympozjum, były problemy budowy rurociągów naftowych i gazowych, wiercenie szybów, także morskich, kładzenie rurociągów na dnie morza oraz produkcja ropy o dużej średnicy.

W rozmowie z korespondentem TASS wiceminister budowy przedsiębiorstw przemysłu naftowego i gazowego ZSRR, Aleksiej Sorokin, podkreślił m. in., że sympozjum, w którym uczestniczyli kierownicy wielkich firm francuskich, będzie miało duże znaczenie dla umocnienia i rozwoju radziecko-francuskich kontaktów w tej dziedzinie.

Zgodnie z podpisanym przed dwoma laty kontraktem, Francja w ciągu 20 lat otrzyma ze Związku Radzieckiego 50 miliardów metrów sześciennych skroplonego gazu naturalnego. Z kolei firmy francuskie dostarczą do ZSRR rury o dużych średnicach i kompresory. (PAP)

Wzrost płac to wzrost popytu

Rozwój produkcji zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego

Realizacja kompleksowego programu przyspieszenia poprawy warunków bytu ludzi pracy i ich rodzin spowoduje dalszy wzrost zasobności społeczeństwa. Znajdzie to niewątpliwie wyraz we wzroście popytu na wiele towarów.

Należy się więc spodziewać większego zainteresowania zakupami sprzętu gospodarstwa domowego, a w związku z prze-widywanymi 6 wolnymi od pracy sobotami w br. i 12 w przyszłym roku — także sprzętu turystyczno-rekreacyjnego i campingowego. Jak do tych większych potrzeb przygotowany jest największy producent tego sprzętu — Zjednoczenie „Predom”

Z informacji uzyskanych od kierownictwa zjednoczenia wynika, że zadowalające na ogół już dziś zaopatrzenie sklepów w wyroby ze znakiem „Predom”, powinno jeszcze w tym roku i w najbliższych latach ulec wyraźnej poprawie.

Do najważniejszych inwestycji w Zjednoczeniu „Predom” zaliczyć należy rozbudowę zakładów „Polar” we Wrocławiu, które w najbliższych latach mają zwiększyć produkcję lodówek i zamrażarek domowych z obecnych około 500 000 do 800 000 rocznie. Trwa też rozbudowa Zakładów Rowerowych „Romet”, które zwiększą produkcję rowerów do 1 mln i motorowerów do 180 000 w ciągu roku, a także zakładów „Predom — Prespol” w Niewiadowie, dzięki czemu wytwórczość przyczep campingowych do „Polskiego Fiata 126 p” zostanie zwiększona w I etapie rozbudowy do 10 000, a w przyszłości nawet 20 000 rocznie.

W ostatnich latach dokonano znacznego postępu jeśli idzie o jakość i nowoczesność produkcji. 90 procent produkcji — to artykuły na dobrym europejskim poziomie, a

ścian oraz mechaniczna, domowa szczotka do czyszczenia obuwia.

Efektom współpracy kooperacyjnej z firmami zagranicznymi będą m. in. pierwsze partie maszyn do szycia „Singer-Lucznik”, nowoczesnych pralek domowych oraz małych, wielofunkcyjnych i dużych uniwersalnych robotów kuchennych. (PAP)

Rocznica podpisania porozumienia w sprawie Wietnamu

Dzisiaj mija rocznica podpisania porozumienia paryskiego o zaprzestaniu wojny i przywróceniu pokoju w Wietnamie.

Podpisy pod porozumieniem złożyli 27 stycznia 1973 r. ministrowie spraw zagranicznych DRW, TRR RWP, USA i rządu sągajńskiego — przedstawiciele stron uczestniczących w obradach paryskiej konferencji poświęconej problemowi wietnamskiemu.

Podpisanie porozumienia paryskiego oznaczało historyczne zwycięstwo narodu wietnamskiego, potwierdzając raz jeszcze prawdę, że nie można ujarzmić narodu walczącego o swą wolność i niepodległość. Zwycięstwo stało się możliwe dzięki zespoleniu bohaterstwa walki ludu Wietnamu z wszechstronnym poparciem państw wspólnoty socjalistycznej, światowego ruchu komunistycznego i wszystkich antyimperialistycznych sił na świecie.

W ciągu roku, który minął od podpisania porozumienia w Paryżu — DRW, TRR RWP wykazały zdecydowaną wolę i konsekwentne dążenie do ścisłej i pełnej realizacji postanowień porozumienia paryskiego przez wszystkie stro-

ny. Umocnił się również prestiż i pozycja międzynarodowa TRR.

Dokończenie na str. 2

Prasa rumuńska o rocznicy podpisania układu z Polską

Wszystkie dzienniki bucharszteńskie zamieściły wczoraj materiały prasowe poświęcone 25 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a Rumunią. Specjalne pozycje poświęcone rocznicy przygotowały także radio i telewizja.

Dzienniki zamieściły także pełne teksty depesz wymienionych przez przywódców obu krajów. (PAP)

Wtorek 27 stycznia

Daty z nowego kalendarza

Jest to wyjątkowy kalendarz: nie opiera się ani na fazach Księżyca, ani na czasie obrotu Ziemi wokół Słońca. Całkowity cykl tego kalendarza wyznaczony został jedynie rytmem pracy. I choć cykl ten dotyczy dwuletniego okresu, kalendarz zawiera piętnaście dat — znaków nowego czasu. Jedenaście z nich dotyczy roku 1974: w tych terminach jedenaście grup pracowniczych otrzyma podwyżki płac, zapowiedziane przez XII Plenum KC PZPR i uchwalone przez Sejm.

Ta masowa regulacja wynagrodzeń pracowników jest zamyślnym symbolem na firmamencie politycznym i społecznym kraju. Nigdy przedtem w historii PRL decyzje płacowe rządu nie dotyczyły tak szerokiego rzesz pracowników. Nigdy jeszcze w toku jednej pięcioletki nie objęto regulacją płac wpraw 6,4 miliona zatrudnionych, a w najbliższych dwóch latach jeszcze dalszych 4,5 miliona pracowników. A to oznacza, że podniesione zostają realne zarobki wszystkich zatrudnionych w gospodarce społecznej.

W ciągu minionych trzech lat nauczyliśmy się dostatecznie wiele, by dzisiaj wiedzieć, że ważne decyzje płacowe nie zależą od dobrej woli rządu i umiejętności planistów. To przede wszystkim dobra wola nas wszystkich, ludzi którzy ufają partii, swej ideowej przywódczyni, którzy aprobują obrany przez nią kierunek działania, dając

temu wyraz rzetelniejszą, efektywniejszą pracą.

Naszymi siłami zwiększyliśmy w ciągu trzech lat o jedną trzecią nasz dochód narodowy, o 36 procent — produkcję przemysłu, o 19 procent — rolnictwa. I to był ten zasadniczy czynnik, który umożliwił podjęcie niedawnych płacowych decyzji. Wzbogaciliśmy gospodarkę i teraz może się ona nam wypłacić zwiększonymi dochodami i produkcją. Taka jest logiczna kolej rzeczy.

Do tej logiki odwołała się ponownie partia na XII Plenum KC, wskazując środki, którymi powinniśmy się posługiwać w najbliższych dwóch latach, aby zrealizować pomyślnie ów program podwyżek płac i przedsięwzięć socjalnych.

Zawiera on nie tylko same postanowienia płacowe. Podwyżka rent, emerytur, dodatków rodzinnych i stypendiów, cen skupu produktów rolnych, ułatwienia we wcześniejszym przechodzeniu na emeryturę, w opiece nad dziećmi, dalszy postęp w ochronie zdrowia (większy wymiar zasiłków chorobowych), wreszcie zapowiedź skrócenia tygodnia pracy (na razie 18 wolnych sobót w ciągu 2 lat) — te i inne zamierzenia to zespół doniosłych przedsięwzięć, stanowiących konsekwentne wcielenie wysuniętej przez partię idei, zawartej w hasle „dla ludzi i przez ludzi”.

Znajdujemy to hasło w całej treści XII Plenum, bo mowa tam była również o nie-

czynnych czynnikach, warunkujących dalszy rozwój społeczno-gospodarczy kraju. Wyznaczyła je partia w postanowieniach I Krajowej Konferencji PZPR, Sejm i uchwała o Narodowym Planie Gospodarczym na bieżący rok i wreszcie aktywny partyjny, który zaakceptował propozycję Biura Politycznego w trakcie przedplenumowej z nim konsultacji późniejszych decyzji.

Toteż w końcowym przemówieniu Edward Gierek dziękował za uzupelnienia i propagowanie aktywności, w których skoncentrowano uwagę na kluczowym problemie — zabezpieczeniu pokrycia podejmowanego programu, bowiem wymaga on wielkich środków dodatkowych, które trzeba znaleźć i wykorzystać. Wskazywał te ogniskowały się na zwiększeniu efektywności gospodarowania w przemyśle i rolnictwie, obniżeniu kosztów produkcji, na lepszej gospodarce materiałami, podnoszeniu poziomu organizacji pracy i techniki produkcji. Zaszła również konieczność dokonania pewnej redystrybucji w dochodach w drodze zmiany cen na niektóre artykuły i usługi gastronomiczne, co — obok zwiększonej oszczędności produktów naftowych, lepszej działalności gastronomii — zapewni część środków dla sfinansowania przedsięwzięć socjalnych i płacowych.

Ten słuszny kierunek myślenia wskazuje zarazem sposoby najbliższego działania, które podejmujemy, realizując bieżące zadania gospodarcze. Tak więc nasz wyjątkowy kalendarz społecznych przemian wypełnia się pracą w atmosferze pomyślnych perspektyw. Praca to ma być nie tyle coraz bardziej intensywna, co przede wszystkim efektywna — owocująca wynikami zwiększonej powszechnie gospodarności. Taka jest jedynie droga do systematycznego podnoszenia stopy życiowej i pomyślności społecznej.

ZBILUT SEK

Bogatsi o wiedzę i wyższe kwalifikacje

Od dwóch lat działa w Poznaniu Technikum dla Przemysłowców Robotników — placówka szkolna o szczególnej dydaktycznej i społeczno-politycznej roli, która polega na realizacji zawartej w Uchwale VI Zjazdu PZPR wytycznej, aby wszystkim zdolnym i ofiarnym ludziom pracy, a zwłaszcza przedstawicielom klasy robotniczej, otwierać drogi awansu, zapewniając im należyte warunki do podnoszenia poziomu ich wiedzy zawodowej i politycznej.

Wszyscy słuchacze, którzy jako pierwsi rozpoczęli naukę w tym technikum (było ich 45, z różnych zakładów pracy naszego województwa), zdali niedawno maturę, osiągając wysokie oceny, będące efektem ich rzetelnego szkolnego trudu.

W sobotę, z okazji zakończenia dyplomowego roku szkolnego, odbyło się w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu spotkanie, podczas którego I sekretarz KW, Jerzy Zasada oraz członkowie sekretariatu KW, Bogdan Gawroński i Alfred Kowalski rozmawiali z przedstawicielami dyrekcji, organizacji partyjnej i samorządu Technikum dla Przemysłowców Robotników o ich doświadczeniach w pracy szkolnej, o osiągniętych wynikach, o dalszych zadaniach dydaktycznych i perspektywach rozwoju szkoły.

W gmachu szkolnym przy ulicy Górskiej odbyła się następnie uroczystość absolwotyczna, na którą przybyli m. in. przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, rad narodowych m. Poznania i województwa poznańskiego, Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, Wojska Polskiego oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

Dyrektor technikum, Władysław Król, dokonując oceny działalności dydaktycznej szkoły i osiągnięć jej uczniów w nauce, podkreślił jednocześnie wielkie ich zaangażowanie w pracę społeczną w szkole i po za szkołą.

Przemawiający w imieniu absolwentów Bronisław Łoziński, powiedział m. in. „Od młodości tutaj, rozsmakowaliśmy się w samokształceniu, wynosimy stąd bogatą wiedzę zawodową i społeczną, którą będziemy wciąż pogłębiać”. Zapewnił on także iż słuchacze tej szkoły, tak jak nie zawiedli w nauce, tak też nie zawiodą w pracy zawodowej, do której powracają z dyplomami.

O ważności społecznej, politycznej i gospodarczej roli Technikum dla Przemysłowców Robotników mówił w swym wystąpieniu sekretarz KW PZPR, Bogdan Gawroński. W imieniu wielkopolskiej organizacji partyjnej podziękował on kadrowi pedagogicznemu za ofiarną pracę, zaś absolwentom technikum życzył, aby — bogatsi o wiedzę i doświadczenie

Załoga „Skylaba” pobiła rekord A. Beana

Sobota była 72 dniem pobytu w kosmosie Geralda Carra, Edwarda Gibsona i Williama Pogues'a. Tym samym pobił on poprzedni rekord długości pobytu w przestrzeni kosmicznej, należący do Alana Beana, wynoszący 69 dni, 15 godzin, 45 minut i 29 sekund. Był to łączny czas lotów Beana w czasie wyprawy księżycowej „Apollo-12” i jako członka drugiej załogi „Skylaba”. Bean prześladał obecne załogi stacji orbitalnej gratulacje. W przeprowadzonej z nim rozmowie E. Gibson stwierdził, że cała trójka z niecierpliwością oczekuje powrotu na Ziemię. W czasie obecnego lotu załoga „Skylaba” przebyła już 47 mln km.

PAP

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejskami zwłaszcza na zachodzie niewielkie opady deszczu lub mżawki. Mglisto. Temperatura maksymalna od plus 3 stopni na wschodzie do plus 7 na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, południowe i południowo-zachodnie.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Gospodarka NRF na równi pochyłej

Być może ekonomiści, specjaliści od spraw gospodarczych uznają ten tytuł za przesadny, lecz z pewnością nie będzie tak szalony przeciętny obywatel NRF, który nigdy jeszcze dotychczas przez cały okres istnienia republiki federalnej nie stykał się codziennie z tyłami niepomyślnymi informacjami o sytuacji gospodarczej tego kraju.

Oczywiście nie wszyscy i nie zaraz odczuwają tak dotkliwie skutki niepowodzeń gospodarczych, są one jednak odczuwalne na tyle, by znajdowało to swe odbicie w nastrojach sympatyków koalicji socjal-liberalnej.

Nieprzypadkowo rozdział poświęcony polityce wewnętrznej w deklaracji rządowej kancelarza Brandta, przedstawionej w czwartek na forum Bundestagu, był nie tylko ubogi objętościowo, lecz przede wszystkim merytorycznie. Rząd bo-

wiem nie ma się czym pochwalić przed społeczeństwem. Zjawiska negatywne wyraźnie przeważają nad pozytywnymi. W związku ze stałym wzrostem cen, w całym NRF podnosi się żądania kolejnych podwyżek płac, co najmniej 15-procentowych, by można było doprowadzić do jakiejś takiej równowagi budżetowej. Ponieważ ani rząd, ani przedsiębiorcy nie chcą przekroczyć bariery 10 procent, pertraktacje w sprawie podwyżek płac są obecnie wyjątkowo trudne.

Zakończona w piątek debata w Bundestagu, zbiegła się z największą w historii NRF demonstracją studentów, którzy padają ofiarą postępującej inflacji, pozbawiającej ich środków na studia. Choć oczekiwano zmniejszenia podatków, minister Schmidt agitował w piątek w parlamencie za reformą systemu podatkowego, która w efekcie dodatkowo uderzy po kieszeni tak że ludzi pracy. Debata zbiegła się również z zapowiedzią kolejnej podwyżki opłat pocztowych w granicach 50-400 procent od 1 lipca br. Podwyżki opłat zapowiedziała również kolej, przesądzone są podwyżki cen prądu i gazów. Wyższe opłaty telewizyjno-radiowe stały się faktem od nowego roku.

Opozycja chadecka zarzuciła kanclerzowi, że bezpodstawnie przedstawił „zbyt różowy obraz sytuacji wewnętrznej” NRF. Chadeccy działają jednak nieuczciwie sugerując, że ona rządzący lepiej, bez takich niepowodzeń, bowiem choroba jaka toczy obecnie zachodnie systemy gospodarczo-polityczne, nie ma nic wspólnego z kwalifika-

Walki w Kambodży

W nocy z piątku na sobotę oddziały sił patriotycznych Kambodży znów ostrzelały pozycje wojsk rządowych, na przedmieściach Phnom Penh. Władze wpro-wadziły w tym mieście godzinę policyjną, która obowiązuje od zmierzchu do świtu. Ambasady W. Brytanii, Francji i Australii rozpoczęły ewakuację swych pracowników z Phnom Penh. (PAP)

Pierwsi goście warszawskiego hotelu „Forum”

Przekazany do częściowej eksploatacji nowy, „orbisowski” hotel „Forum” w Warszawie przyjął już pierwszych gości. Oto co powiedzieli oni na temat nowego obiektu:

Jest to hotel o światowej klasie, funkcjonalny, elegancki i zapewniający pełny komfort — to słowa posiadacza

rachunku hotelowego nr 1 i zarazem pierwszego gościa, którym jest Tadeusz Kutek, przedsiębiorca polskiego pochodzenia z Londynu; jednocześnie organizator wycieczek turystycznych do Polski, zwłaszcza grup polonijnych. Jak wynika z rozmowy T. Kutek w wielu hotelach starał się być pierwszym gościem i uważa to za swoje hobby. „Otwiera” już hotel „Mercury” w Poznaniu, „Patrię” w Częstochowie i „Solec” w Warszawie.

N. Zonabend ze Szwecji: — uważam, że „Forum” jest ładnym hotelem. Mówię to nie dlatego, że budowali go Szwedzi. Dorównuje standardem innym hotelom tej samej klasy w świecie. Wśród personelu hotelowego widać jednak brak doświadczenia. Nieco ciasno są pokoje.

Aleksy Wachowski i Zenon Uklejewski z Inowrocławia: — jesteśmy w podróży służbowej. Wszystkie hotele odmówiły nam rezerwacji. „Forum” telefonicznie zamówienie potwierdził. Sprawa o imponujące wrażenie. Jesteśmy zachwyceni, że możemy tu zamieszkać. (PAP)

Rocznica podpisania

Dokończenie ze str. 1

W ciągu minionego roku naród polski udzielał i udziela nadal pełnego poparcia narodowi wietnamskiemu, stanowisku DRW i TRR RWP w sprawie konieczności ścisłego przestrzegania postanowień porozumienia paryskiego.

Społeczeństwo naszego kraju potępia politykę administracji sajsjońskiej, popiera-nej przez koła imperialistyczne — za naruszanie postanowień porozumienia, dotyczących szczególnie zawieszenia ognia, uwolnienia więźniów politycznych, przywrócenia swobod demokratycznych w Wietnamie Południowym, co utrudnia realizację warunków dla zjednoczenia kraju. (PAP)

PAP-RADIO-INEWE-TELEFONEM

Krótko

W rocznicę wyzwolenia

W związku z 29 rocznicą wyzwolenia Katowice społeczeństwo miasta oddało hołd pamięci poległych żołnierzy radzieckich. Na cmentarzu żołnierzy radzieckich, pod pomnikami: Wdzięczności i Powstańców Śląskich, na płycie pamiątkowej harcerzy — obrońców miasta, rozstrzelanych przez hitlerowców w 1939 r. złożone zostały wieńce i kwiaty.

Manifestacja w Oświęcimiu

W sobotę, w przeddzień 29 rocznicy oswobodzenia przez wojska radzieckie największego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Brzezince, na terenach byłego obozu odbyła się manifestacja antywojenna. Byli więźniowie obozu, członkowie ZBoWiD oraz mieszkańcy i młodzież Oświęcimia złożyli kwiaty i wieńce pod międzynarodowym pomnikiem ofiar faszyzmu w Brzezince, ścianą śmierci na dziedzińcu bloku nr 11 oraz na grobach żołnierzy radzieckich poległych przy oswobodzeniu obozu.

Konferencja w Brukseli

W sobotę w Brukseli rozpoczęły się obrady konferencji 21 partii komunistycznych krajów kapitali-

stycznych Europy. Obrady, które potrwać trzy dni, otworzył przewodniczący KC Komunistycznej Partii Belgii Louis van Geyt.

Rozmowy Fajsal — Jobert

Król Arabii Saudyjskiej, Fajsal przyjął wczoraj rano przebywającego w tym kraju z oficjalną wizytą ministra spraw zagranicznych Francji, M. Joberta. Przypuszcza się, że przedmiotem rozmowy była kwestia rozwoju stosunków dwustronnych we wszystkich dziedzinach oraz sytuacja na Bliskim Wschodzie i problemy światowego kryzysu energetycznego.

Order dla Karelii

W Petrozawodsku odbyła się w sobotę uroczystość przyznania Autonomicznej Republice Karelii Orderu Przyjaźni Narodów.

Największy statek na Bałtyku

Do położonego na południe od Sztokholmu portu Nyneaeshamn wpłynął brytyjski tankowiec „Arvdar” 214 000 BRT. Jest to największy dotychczas statek, który przebył cieśninę duńską i żeglował po wodach Bałtyku. Przywiózł on 57 000 ton ropy naftowej z Zatoki Perskiej. Przy pełnym ładunku „Arvdar” ma zanurzenie ponad 17 metrów.

Dymisja G. Shultz

Według dziennika „New York Times” minister skarbu USA, G. Shultz postanowił podać się do dymisji. Dziennik pisał wczoraj, że dymisja ta nastąpi 1 kwietnia br. Shultz pełni funkcję ministra skarbu od 1972 r.

Bogaty plon konkursu „Perspektywy”

W redakcji tygodnika „Perspektywy” odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu na pamiątki „Budowniczych Polskiego Przemysłowego” ogłoszonego na łamach pisma.

Za najlepsze wśród nadesłanych prac, stanowiących cenny dokument przeobrażeń społecznych i procesów tworzenia nowoczesnego przemysłu, uznano pamiątki Zygmunta Jankowskiego i Stanisława Opałki, którym przyznano pierwsze nagrody. Ogółem nagrodzono 21 prac.

W uroczystości uczestniczył sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz. (PAP)

Nowy rząd turecki

W Ankarze ogłoszono oficjalnie skład nowego rządu tureckiego, utworzonego przez przewodniczącego Partii Ludowo-Republikańskiej B. Ecevit. 25-osobowy gabinet składa się z 18 przedstawicieli Partii Ludowo-Republikańskiej i 7 z Partii Ocalenia Narodowego. Wicepremierem został przywódca Partii Ocalenia Narodowego, N. Erbakan, ministrem spraw zagranicznych T. Gunes, a ministrem obrony — H. Esat Isik.

A. Jamani w Tokio

Wczoraj przybył do Tokio minister przemysłu i bogactw naturalnych Arabii Saudyjskiej, A. Zaki Jamani. Prowadzić on będzie z przedstawicielami rządu japońskiego rozmowy na temat współpracy gospodarczej między oboma państwami, a zwłaszcza dostaw do Japonii saudyjskiej ropy naftowej.

Thieu pozostanie „prezydentem”

Radio sajsjońskie podało wczoraj do wiadomości, że Thieu podpisał trzy poprawki konstytucyjne, na mocy których będzie mógł pozostać na stanowisku „prezydenta” przez trzecią kadencję. Poprzednio poprawki te zostały uchwalone przez sajsjońskie Zgromadzenie Narodowe pomimo sprzeciwu opozycji.

Powódź w USA

Prezydent USA, R. Nixon ogłosił stan klęski żywiołowej w czterech zachodnich stanach kraju — w Oregonie, w Waszyngtonie, Ka-

lifornii i Idaho. Po obfitych opadach śniegu, a następnie gwałtownej odwilży — w połowie stycznia stany te nawiedziła wielka powódź, która spowodowała znaczne straty materialne. W samym tylko Oregonie straty oblicza się na 58 mln dolarów.

Nowy rodzaj stali opracowali specjaliści z Poznania

Wynikiem trwającej już ponad 10 lat, współpracy Politechniki Poznańskiej z Fabryką Łożysk Tocznych w Poznaniu jest opracowanie nowego rodzaju stali na łożyska toczne.

Wstępne badania łożysk tocznych wykonanych w seriach próbnych z nowej stali, wskazują, że ich stopień trwałości wzrośnie od 20 do 30 procent. (PAP)

J. Hellwig mistrzem wiedzy rolniczej w PGR

W Zespole Szkół Rolniczych w Poznaniu — Gołecinie odbył się wczoraj finał Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Rolniczej dla młodzieży z państw wych gospodarstw rolnych. Organizowane pod patronatem Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej eliminacje wyłoniły zwycięzców olimpiad rejonowych, którzy stanęli mianem mistrzów do finału wojewódzkiego.

Jury pod przewodnictwem red. Jerzego Frackowiaka — kierownika Redakcji Wiejskiej Polskiego Radia w Poznaniu przyznało tytuł mistrza Olimpiady Jerzemu Hellwigowi z Kombinatu PGR Chocicza w powiecie jarocińskim, wice-mistrzami zostali Edmund Pawełek z Gorzowa (Przedsiębiorstwo PGR w powiecie obornickim) i Jan Paluszak z Kombinatu PGR Ptaszkowo. (emp)

Proces grupy agentów izraelskich w Oslo

Działali na rozkaz kontrwywiadu

Toczący się od dwóch tygodni w Oslo proces przeciwko sześciu członkom grupy agentów izraelskich, którzy w lipcu ubr. zamordowali w Lillehammer Marokańczyka, Ahmeda Bouchiki, ujawnił ponad wszelką wątpliwość, że grupa ta, składająca się z 15 osób, działała na rozkaz izraelskiego kontrwywiadu „Mossad”. Działaniu członkom grupy udało się zbliżyć do łamie oskarżonych zastrzelić 6 osób, w tym dwie kobiety.

W tym roku światowa konferencja żywnościowa

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, w porozumieniu z Organizacją d/s Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) oraz Konferencją Narodów Zjednoczonych w Sprawie Handlu i Rozwoju (UNCTAD), opublikował tymczasowy porządek prac światowej konferencji żywnościowej, która odbędzie się w 1974 roku.

Porządek obrad konferencji przewiduje omówienie środków wzrostu produkcji i konsumpcji żywności w krajach rozwijających się. Konferencja omówi również kwestię, w jaki sposób zapewnić niezbędny bilans żywnościowy w skali światowej. Cel ten powinien być osiągnięty przez skoordynowaną akcję państw zmierzającą do utrzymania odpowiedniego poziomu rezerw żywnościowych oraz rozwijania pomocy dla krajów i regionów najbardziej dotkniętych klęską głodu. (PAP)

USA zamierzają importować zboże i mąkę

Ze względu na kurczenie się zapasów zboża i mąki w USA oraz na spowodowany tym drastyczny wzrost cen chleba i innych produktów zbożowych, prezydent Nixon powziął decyzję o zawieszeniu do 30 czerwca br., a więc do początku tegorocznych zbiorów, ograniczenia importowych w dziedzinie pszenicy i mąki.

Oczekuje się, że w tej sytuacji wzrosną zakupy pszenicy kanadyjskiej. Przedstawiciel przemysłu młynarskiego oświadczył, że przewiduje się również sprowadzenie znacznej ilości mąki z różnych krajów Europy zachodniej. (PAP)

Modernizacja Bundesmarine

Ministerstwo Obrony NRF postanowiło zmodyfikować Bundesmarine. O planach w tej dziedzinie poinformował prasę dowódca floty, wiceadmirał P. Hartwig. W najbliższych latach przewiduje się modernizację okrętów podwodnych, kutrów torpedowych i niszczycieli typu „Hamburg”. Bundesmarine otrzyma ponadto samoloty odrzutowe „Mrea” śmigłowce o napędzie odrzutowym i nowy typ torped.

Katastrofa samolotowa

W sobotę rano na lotnisku Cumavasi, w pobliżu Izmiru wydarzyła się tragiczna katastrofa. Rozbił się samolot Tureckich Linii Lotniczych typu „F-28”. 65 osób poniosło śmierć, a 73 zostało rannych. Wielu pasażerów znajduje się w stanie ciężkim.

PAP-RADIO-INEWE-TELEFONEM

Krótko

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy. Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9. 60-813 Poznań. na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029 F-9

Do taboretu – z głową

WIZYTÓWKA — Zakład w Mosinie jest oznaczony cyfrą „5” i wchodzi w skład Swarzędzkiej Fabryki Mebli. 550 pracowników wytworzy w roku 1974 produkcję wartości 130 milionów złotych. W pięćdziesięciu procentach są to meble szkolne, a poza tym zestawy kawiarne, składające się z krzeseł i stolików (eksport do Związku Radzieckiego), fotele tapicerowane, zestawy wypoczynkowe „Inka” (sofa, dwa fotele, stół). W tym roku dojdą jeszcze fotele obrotowe oraz zestawy wypoczynkowe „Sezam I” i „Sezam II”.

W ubiegłym roku produkcja zakładu wzrosła o 15 procent, zatrudnienie natomiast tylko o 3,6 procent. Na 1974 r. założono osiągnąć produkcję jeszcze o 9 procent wyższą, i to bez zwiększania zatrudnienia. Z tych kilku liczb wynika, że systematycznie wzrasta w zakładzie wydajność pracy. Dobrym też jest jakość wykonywanej tutaj roboty. Znaki jakości ma 38 procent produkcji. Jest to bardzo wiele, trzeba bowiem odjąć całą produkcję mebli szkolnych, które nie podlegają, jako nie wytwarzane na rynek, znakowaniu. W ubiegłym roku wykonano w mosińskim zakładzie dodatkową produkcję wartości 2 mln zł, wzbogacając tym konto banku 30 miliardów.

MATERIAŁY — Mosińskie meble produkuje się przede wszystkim z tarcicy bukowej. Materiał to cenny, dobre jego wykorzystanie staje się więc pierwszoplanowym zadaniem dla załogi.

Kiedyś zakład znany był z tego, że ani rusz nie mógł mieć się w limitach materiałowych. Przekraczano je nagminnie. Przed trzema laty — po wypowiedzeniu walki marnotrawstwu materiałowemu — zaczęto systematycznie uczyć się oszczędności. Dzisiaj nie tylko limity są przestrzegane, ale udało się wypracować nadwyżki tarcicy. Osiągnięto to dzięki lepszej organizacji pracy, wpojeniu załozce nawyku oszczędzania.

Pomocą było także lepsze zorganizowanie współpracy międzyzakładowej w swarzędzkiej przedsiębiorstwie. Mosińskie na przykład powierzono wstępną obróbkę tarcicy bukowej, dla całego przedsiębiorstwa. Ten zabieg organizacyjny okazał się bardzo owocny w praktyce. Pozwolił bowiem

na takie zaprogramowanie cięcia tarcicy, że nie marnuje się najmniejszy nawet jej kawałek.

To samo zresztą dotyczy wszystkich używanych w zakładzie materiałów. Ich wykorzystaniu pomaga także działalność racjonalizatorska członków załogi. Jednym z ostatnich zgłoszonych wniosków jest, na przykład, projekt uruchomienia produkcji taboretów kuchennych z — przeznaczonych na złom — odpadów metalowych oraz płyty laminowanej. Da to oszczędność rzędu milionów złotych rocznie. W ubiegłym roku zgłoszono 17 projektów racjonalizatorskich, dotyczących przeważnie gospodarki materiałowej. Efekty ekonomiczne: 1,3 miliona złotych dla zakładu oraz 110 000 złotych nagród dla pracowników.

ŁUDZIE — Załoga mosińskiego zakładu to w większości długoletni pracownicy. Związani z zakładem od lat, znają jego bolączki. Przeciętna ich wieku sięga 40 lat. Natomiast kierownictwo, jakby dla kontrastu — to ludzie bardzo młodzi. Kierownik mgr inż. Jerzy Orzechowski, absolwent Wydziału Technologii Drewna, niedawno skończył 26 lat. Pozostali członkowie kierownictwa starsi o rok, dwa. Wyliczona na poczekaniu średnia ich wieku wynosi 27 lat.

Dopytuję o stosunki między kierownictwem a załogą. Zarówno robotnik, Feliks Urban, pracujący tutaj już 28 lat, jak i długoletni przewodniczący rady zakładowej, Stanisław Dłużewski — nie tylko mówią z uznaniem o „młodych”, ale w ich wypowiedziach wyczuwam także szacunek dla ich wiedzy, dla efektów wspólnej pracy.

Szukam recepty na symbiozę młodości z doświadczeniem. Kierownik wydziału drzewnego — mgr inż. Marian Kochner mówi: „Ludzie oczekują od nas zaangażowania w ich sprawy. I to chyba widzą. Nie ma u nas bowiem mowy o jakieś bierności, niechęci. Staramy się w naszą pracę wkładać nie tylko zdobytą na uczelniach wiedzę, ale także serce.”

Załoga jest bieżąco informowana o wynikach gospodarczych i zadaniach. Każdy z pracowników zdaje sobie sprawę co dla niego i jego kolegów znaczy oszczędność,

zwiększenie wydajności. Zakład pracuje na nowych zasadach rozliczeń ekonomicznych, będąc częścią składową Wielkiej Organizacji Gospodarczej, którą od z górą roku jest Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego. Za każde 1000 złotych oszczędności materiałowej załoga ma 600 złotych do datkowego zarobku. Takie same efekty przynosi zwiększenie wydajności pracy.

REFLEKSJA — W publikacji dotyczącej gospodarki materiałowej dużo piszę o ludziach. W czasie wizyty w mosińskim zakładzie dowiedziałem się, że nie może być mowy o gospodarności bez zaangażowania każdego doświadczonego członka załogi. Feliks Urban, pracujący jako robotnik w maszynowni, mówi: „Często słyszę jak kolega koledze zwraca uwagę, że na przykład z tego odpadu można wykroić jeszcze jeden element, że gdyby lepiej pomyślał, to z jednego kawałka tarcicy mógłby zrobić dwa elementy” — I trwale tkwi tajemnica dobrych osiągnięć zakładu meblarskiego w Mosinie.

AWANS. O awansie można mówić, tak w stosunku do całej mosińskiej załogi, jak i jej kierownictwa, a także samego zakładu. Podczas wizyty wypisałem całą listę prac modernizacyjnych, wykonanych w ostatnim okresie. Jest zbyt długa, żeby ją cytować. A dzięki temu zakład stał się coraz nowocześniejszy, zaś praca w nim — lżejsza, bez pieczenijsza.

Dowodem awansu może być także powierzenie Swarzędzkiej Fabryki Mebli, a tym samym zakładowi w Mosinie — jako bezpośredniemu producentowi — funkcji przedsiębiorstwa wiodącego w produkcji mebli szkolnych. Pierwszym etapem tej działalności jest wymodelowanie w Mosinie stolików i krzeseł uczniowskich, odpowiadających najnowszym normom.

Mosiński zakład był kiedyś tartakiem. Później robiono tutaj skrzynki do owoców, szafy internatowe, stolarstwo budowlane. Dzisiaj produkcja jest nowoczesna, o wysokim standardzie jakościowym. I to stanowi właśnie osiągnięcie, składające się na awans całej załogi.

JAN KORZENIEWSKI



Na zdjęciu: Okazale prezentuje się główna ulica. Leningradu Newski Prospekt. Fot. — CAT

Po 900 dniach blokady

Operacja „Newa-2”

Korespondencja z ZSRR

W całym Związku Radzieckim odnotowano z dużym rozmachem 30 rocznicę blokady leningradzkiej. Dzieje tego miasta, jego niepowtarzalna historia, nadająca mu miano kolebki rewolucji i miasta Lenina, sprawy, że wojenna epopeja Leningradu została wpisana do złotych ksiąg II wojny światowej obok takich wydarzeń, jak obrona Moskwy, Stalingradu, Brześcia, Noworosyjska czy Odessy. Obrona Leningradu, w której niezwykle męstwo żołnierza, bohaterska postawa każdego mieszkańca szły w parze z niezwykłym cierpieniem, z walką o kęs chleba czy kawałek węgla, w warunkach pełnej blokady, artyleryjskiego ostrzału i natarcia bombowych, była nie tylko jednym z fragmentów zmagania militarnego, ale stanowiła także wielką próbę moralną radzieckiego obywatela. Przerwanie blokady, dokonane siłami II Armii Uderzeniowej i 67 Armii 18 stycznia 1943 roku, było natomiast odnotowane jako wielkie zwycięstwo wojsk, dające możliwość lądowego zaopatrzenia oblężonego miasta, które się nie ugięło, wytrzymało ową próbę charakteru i honoru.

Przerwanie blokady, wyrabany w ciężkich walkach przesmyk na 8 do 11 kilome-

trów na południe od brzegu ładogi był jednak zbyt kruchym pomostem, aby można było mówić o zniesieniu blokady. Artyleria hitlerowska stała w dalszym ciągu u wrót miasta, drogi transportowe, po których szło zaopatrzenie, były także w zasięgu armat wroga. Cały rok czekać musiało bohaterskie miasto, zanim spełniła się jego tak znana dzisiaj 900-dniowa epopeja. 14 stycznia 1944 roku zaczęło się natarcie, które to rozbiło hitlerowski pierścień uciskający Leningrad od południa, odblokowało miasto po zwałając mu odetchnąć pełną piersią. 27 stycznia 1944 wojska radzieckie wyzwoliły Leningrad od blokady.

Historia walki i oblężonego Leningradu jest już szeroko znana, tak jak i wiele szczegółów działań zmierzających do jego odblokowania. Dlatego w tej korespondencji chcę poświęcić więcej uwagi małowiednemu skrawkowi historii, z którego w styczniu 1944 roku wyszło potężne uderzenie z zachodu w kierunku Ropszy. Zapewne wielu miłośników najnowszej historii, śledzących mapy działań na frontach, zwróciło uwagę na linię oznaczającą pozycje wojsk radzieckich, leżącą kilkanaście kilometrów na zachód od Leningradu. Był

to nadmorski przyczółek, który od września 1941 roku, a więc od chwili, kiedy 18 Armii Hitlera udało się zbliżyć do Leningradu, stanowił okrzyszony skrawek ziemi, brzońny przez żołnierzy różnych rodzajów broni. Długość przyczółka na lądzie wynosiła 65 kilometrów, długość wybrzeża morskiego 78 kilometrów, a największa szerokość 24 kilometry.

Mały skrawek radzieckiej ziemi, leśnisto-błotnisty brzeg morza, na którym leżało kilka rybackich wiosek i miasteczko Oranienbaum, stał się bardzo ważnym odcinkiem leningradzkiego frontu. Przyczółek odślaniał z południa dostęp do kronsztadzkiej bazy radzieckiej marynarki wojennej, z północy zaś jak gradowa chmura wisiał nad 18 Armią hitlerowską, wiążąc znaczne jej siły. Epopeja tego przyczółka jest mniej znana i opisana chyba dlatego, że przez 900 dni blokady Leningradu spełniał on rolę „straszaka”, żył jakby własnym życiem, jeśli tak można nazwać nieustanne powstrzymywanie nacisku wojsk hitlerowskich, dążących do zlikwidowania owej „chmury

Dokończenie na str. 6

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Nie każdy decyduje się na spędzenie letnich wakacji w znanej miejscowości, w tłumie plażowiczów. Woli sielski nastrój wsi, byle miał „pod ręką” wodę, las, grzyby lub ryby. Nie każdemu potrzebne jest morze czy góry.

Z myślą o takich właśnie wczasowiczach, w początkach lat 60-tych Spółdzielnia Turystyczna „Gromada” zaczęła organizować „wczasy pod gruszą” — czyli bezpośrednio na wsi, w mniej znanych i popularnych miejscowościach czy zakątkach kraju. Najpierw aktywowano w owej akcji te regiony, które w zakresie wypoczynku na wsi miały jakieś tradycje. Jeśli chodzi o Wielkopolskę, istniały takowe m. in. w Puszczykowie i jego okolicach, w Zaniemyśle i jeszcze w kilku innych miejscowościach.

POCZĄTKI NIE NAJLEPSZE

W okresie startu „wczasów pod gruszą” w naszym województwie wyznaczono na ten cel kilkanaście miejscowości. Wśród nich znalazły się wspomniane już wyżej Puszczykowo i Zaniemyśl, a także Kaczory w pow. chodzieskim, Mikorzyn w pow. kępno i Obrycko w pow. szamotulskim. Do tego ostatniego kierowała się na wczasy letnie głównie młodzież.

Niestety, w szeregu wsi ten typ wczasów nie ostateł się. Zaobserwowano, że trudniej organizować i utrzymywać wsi letniskową tam, gdzie ludność zajeta jest — szczególnie latem — sprawami swej zagrody, hodowli, słowem — gospodarstwem. O wiele prędzej można liczyć na zaprowadzenie systemu wczasów w miejscowościach, w których mieszkańcy, zwłaszcza mężczyźni, dojeżdżają do pracy do pobliskich miasteczek a go spodynie domu mają natomiast nieco czasu na zajmowanie się letniskami. Tak było np. w Kaczorach, które o-

stały się do dzisiaj na liście wsi letniskowych.

Tak zatem jeszcze niedawno tylko niewiele miejscowości naszego województwa przyjmowało wczasowiczów, chwaląc sobie możliwość dodatkowych zarobków.

I TU SPECJALNE BODŹCE

Ponieważ jednak idea „wczasów pod gruszą” sama w sobie miała zalety dobrego, zawczasu pomyślanego w skali całego kraju o jej zachowaniu i nawet rozszerzeniu. Jedną z dróg do tego celu stały się konkursy organizowane od 1970 roku przez

Ta sama Olejnicza uzyskała za 1972 rok III miejsce w skali kraju jako wieś letniskowa i nagrodę GKKFiT w wysokości 50 000 zł. Przydały się te pieniądze na poprawę estetyki wsi i jej wyposażenia, m. in. na potrzeby przybywających tu letników.

Tak przeto — bodźce są. Ale by spełnić warunki konkursu nie wystarczy tylko zapewnienie przyjezdnym wygodnych, schludnych pokoi na kwatery.

W JAKICH WARUNKACH

Wsią letniskową może się stać miejscowość, która spełnia szereg warunków, gwarantujących nie tylko sam

W Wielkopolsce „pod gruszą” Wsie letniskowe — inaczej

Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki dla najlepszych wsi organizujących wczasy, dla produkujących organizatorów kwatery i punktów żywieniowych. Konkursom nadano nazwę „Jabłoncy zapraszają Matysia-ków”. Pomyśl okazał się słuszny. Niedawno np. podsumowano rezultaty konkursu, za 1973 rok i rozdzielono nagrody pieniężne. Z naszego województwa I nagrodę spośród tzw. kwaterydawców otrzymała Krystyna Potomska z Mikorzyna (4 000 zł), jedną z drugich nagród (3 000 zł) przypadła Stefani Mielczarek z Gólczyca w pow. Pleszew, a III nagrodę (2 000 zł) przyznano Stanisławowi Jankowskiemu z Olejnicy w pow. Wolsztyn.

dobry wypocznik. Prócz należyte przygotowanych kwatery (czyste, odpowiednio umeblowane i wyposażone — choć nie chodzi o wysoki komfort), w wsi kandydatce na letnisko powinny się znajdować: ośrodek zdrowia, należyte warunki higieniczno-sanitarne, placówka pocztowa, najistotniejsze punkty usługowe (obuwnik, fryzjer), kino, biblioteka lub klub-kawiarnia, sklep spożywczy lub kiosk sprzedający najpotrzebniejsze artykuły, a także odpowiednia baza żywieniowa. Ta ostatnia nie musi być restauracją czy bar. Jak wiadomo z doświadczeń praktyki, są wsie, w których gospodynie domu podejmują się prowadzenia jakiejś jadalni.

„wczasów pod gruszą”, to mile widziany jest przez władze posterunek MO lub placówka ORMO w takiej miejscowości, kiosk „Ruchu” (gazety!), a także jakieś ogólnodostępne boisko sportowe.

I tak dotarliśmy do wymogów najistotniejszych: jezioro lub rzeka z wodą nadającą się do kąpieli a także las. Ponadto wymagany jest możliwość wygodny (co nie znaczy, że konieczne bezpośredni) dojazd publicznymi środkami lokomocji (PKP, PKS).

CO TERAZ W POZNAŃSIEM?

Doceniając wagę upowszechnienia „wczasów pod gruszą”, jeszcze w ub. roku ówczesny Przewodniczący Pre-

zydium WRN polecił poszczególnym powiatom naszego województwa wskazanie miejscowości, które można zamienić na wsie letniskowe. W ciągu kilku tygodni wpłynęło 39 zgłoszeń z 25 powiatów. I choć jeszcze nie we wszystkich zgłoszonych miejscowościach istnieją w pełni warunki wynikające z ogólnych wytycznych, choć brak jeszcze pełnych danych, już teraz wiadomo, że w naszym województwie będziemy w najbliższym sezonie letnim dysponować liczbą około 1000 miejsc wyłącznie we wsiach letniskowych.

Komisje Dobrego Porządku — bo do nich apelowało głównie pismo obecnego Wojewody Poznańskiego i późniejsze drugie pismo I Wicewojewody — starały się wyznaczyć w powiatach miejscowości najbardziej atrakcyjne. Określenie to dotyczy przede wszystkim walorów terenowych, geograficzno-rekreacyjnych. Tak zatem do już znanych nazw, w tym roku będzie chyba można dopisać m. in. Żerków w pow. Jarocin, Włoszakowice (Leszno), Chrzypsko (Międzybóże), Kobylą Górę (Ostrzeszów), Chojno (Rawicz), Pamiątkowo (Szamotuły) i szereg innych.

IDEA NABIERA RUMIENCÓW

Zakładając, że — w zależności od kategorii pokoju — we wsiach letniskowych za łóżko płaci się od osoby od 10 do 25 zł, że pobyt w takiej wsi może trwać przez dowolny okres, jeśli tylko inne walory i warunki mogą zadowolić wczasowiczą — da się na wsi spędzić wakacje równie przyjemnie jak nad morzem na Mazurach. A wszystko wskazuje na to, że w nadchodzącym sezonie i wielkopolskie wsie letniskowe bardziej włączą się do ogólnopolskiej sieci i u nas „wczasy pod gruszą” przestaną być czymś pisanym tylko na papierze.

EUGENIUSZ COFTA



Nowy Sad — stolica autonomicznego okręgu Wojwodiny.

Fot. — „Głos”

Z notatnika jugosłowiańskiego

PRZEMIANY

W połowie lutego ogłoszona zostanie nowa konstytucja Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, a także konstytucje 6 republik, ustawy konstytucyjne dwóch okręgów autonomicznych (Wojwodina i Kosowo) oraz statuty ponad 600 opszty (odpowiednik powiatów). Wydarzenie to, niewątpliwie brzemiennie w skutki polityczne i dla Jugosławii niezwykle ważne, poprzedzała wielomiesięczna dyskusja nad projektem tych ustaw zasadniczych, powodując znaczny wzrost aktywności wszystkich bez wyjątku środowisk i grup zawodowych. Te zagadnienia, a także inne żywotne sprawy są tematem rozmowy niżej opisanego z grupą działaczy politycznych w Komitecie Miejskim Związku Komunistów Jugosławii w Nowym Sadzie (stolica autonomicznego okręgu Wojwodiny). W rozmowie biorą też udział redaktor naczelny miejscowego dziennika „Dnevnik” Iovan Vilovac oraz komentator polityczny tego dziennika — Vojislav Milin. Wszyscy moi rozmówcy znają Polskę i Poznań, a obaj dziennikarze byli też gośćmi naszej redakcji.

Rozmowę zaczynamy od tego, jak przebiega wprowadzanie w życie opublikowanego we wrześniu 1972 roku listu Prezydium ZKJ i Josipa Tita do wszystkich członków Związku (list dotyczył spraw politycznych, ideologicznych i gospodarczych). Od tego czasu wzrosła aktywność nie tylko partii ale i całego społeczeństwa.

— Klasa robotnicza Jugosławii poparła wszystkie inicjatywy Związku Komunistów Jugosławii — mówi jeden z zebranych. Dowodem jest między innymi bardzo duży napływ w szeregi ZKJ robotników. W toku realizacji zadań politycznych, ideologicznych i gospodarczych postawionych przed nami w liście, nastąpiło dalsze zwanie szeregow partii i jej umocnienie wewnętrzne, a także wzrost jej autorytetu.

Niezaprzeczalnie od nacjonalizmu i anarcho-syndykalizmu, które w przeszłości wywierały okrośloną wpływ na życie polityczne, ideologiczne i gospodarcze, swego czasu pojawiły się tendencje technokratyczne i biurokratyczne. Znajdowały one między innymi swój wyraz w uzurpowaniu sobie przez nosicieli tych tendencji praw należnych klasie robotniczej. Dużo energii poświęcił Związek Komunistów Jugosławii na zwalczanie tych tendencji i wprowadzenie konsekwentnych zasad centralizmu demokratycznego, umocnienie jednolitości ideologiczno-politycznej oraz jasną klasową interpretację zagadnień ideologicznych i politycznych. W wielonarodowościowym społeczeństwie Jugosławii było to szczególnie ważne.

— Do najważniejszych zadań partii — mówi jeden z działaczy

Komitetu Miejskiego w Nowym Sadzie należy umocnienie roli politycznej i gospodarczej tak zwanych podstawowych organizacji pracy zrzeszonej istniejących we wszystkich większych zakładach pracy. Organizacje te decydują o najważniejszych sprawach zakładu. Stanowią one specyfikę jugosłowiańską. Podstawowa organizacja zrzeszonej pracy nie może jednak działać tak, żeby patrzeć tylko na dobro swojego zakładu i swojej opszty, gdyż doprowadziłoby to do szkodliwego partykularyzmu. Z tego powodu przeciwdziałając, organizacja podpisuje umowy, które w pewnym sensie stanowią obowiązujący plan rozwoju danego przedsiębiorstwa. Ten plan jest kojarzony z zadaniami opszty, republiki i Jugosławii. Chodzi o to, żeby interes poszczególnych załóg był zgodny z interesem społecznym.

Projekt nowej konstytucji przewiduje, że delegacje wybrane przez poszczególne podstawowe organizacje pracy zrzeszonej, a także przez wspólnoty rolników indywidualnych i rzemieślników — jak też wspólnoty ludzi pracy nie należących do podstawowych organizacji pracy zrzeszonej — wybierają będą delegatów do rady pracy zrzeszonej w zgrupowaniu opszty (odpowiednik naszych powiatowych rad narodowych). Podobne rady powstaną na wszystkich szczeblach wyższych do federacji włącznie.

Tematem rozmowy są też ceny artykułów rynkowych. W ciągu ostatnich kilku lat ceny artykułów żywnościowych i przemysłowych poszły wyraźnie w górę, niekiedy nawet o 50 i więcej procent. Przybysz z zagranicy, który zawita do Jugosławii po paru latach po raz wtóry dostrzeże to, oglądając wystawy sklepów.

Oto charakterystyczna wypowiedź:

— Kilkakrotnie w ostatnich latach podwyższano ceny, ale i podwyższano płace, chociaż nie stanowiły one pełnej rekompensaty podwyżki cen. Zdobycie było jednak konieczne, pozwolił zlikwidować deficyty i uzdrowić gospodarkę finansową przemysłu oraz handel. Obecnie można mówić o równowadze rynkowej w Jugosławii. Wprowadzenie zlikwidowało deficyty niektórych towarów, jak na przykład mięsa, nie zahamowaliśmy też w pełni inflacji. Myślę, że w przyszłości mogą jeszcze nastąpić pewne zachwiania równowagi. Na przykład odczuwamy niedobór energii elektrycznej, na którą zapotrzebowanie jest wyższe niż zdolność naszych elektrowni. Budowa nowych nie nadąża za wzrostem zapotrzebowania. Przed wojną produkowaliśmy 1,5 miliarda kilowatów energii elektrycznej, obecnie przeszło 35 miliardów. Mimo to odczuwamy niedostatek w tej dziedzinie.

Na koniec rozmowa schodzi na tematy istniejących i mogących istnieć więzów łączących Poznań z Nowym Sadem oraz Wielkopolską z Wojwodina.

Oba regiony są przemysłowo rolnicze. Wojwodina, znana z urodzajnych ziem i wysokiej kultury rolniczej, jest spichrzem Jugosławii. Jej rolnictwo żywi nie tylko większość Jugosłowian, ale także miliony turystów przyjeżdżających do tego pięknego kraju. Jeżeli w ciągu jedenastu miesięcy 1973 roku uzyskano z turystyki 595 milionów dolarów, to jest w tym duża zasługa rolnictwa Wojwodiny, która wprawdzie nie stanowi głównego celu wypraw turystów zagranicznych, bo nie ma zbyt atrakcyjnych okolic, aktywnie jednak uczestniczy w przygotowywaniu jugosłowiańskiego rynku turystycznego, zwłaszcza jeśli chodzi o żywność. Nowy Sad ma bogato wyposażony i cieszący się wysokim poziomem uniwersytet; miasto jest też organizatorem międzynarodowych targów rolniczych. Urządza też festiwale teatralne. W Nowym Sadzie działa prężnie rozwijający się przemysł. Tu wreszcie, podobnie jak w całej Wojwodinie, mieszka wielu ludzi, wykazujących serdeczne i bliskie zainteresowanie Polską, Polakami i naszymi codziennymi sprawami. Przekonałem się o tym nie tylko podczas tej rozmowy, ale także podczas wielu spotkań.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

*) Rozmowa odbywała się przed wybuchem kryzysu paliwowego.

Prezentujemy pracę laureata pierwszej nagrody w konkursie „Braterstwo broni”, ogłoszonym przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” z okazji XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Szczegółowe wyniki konkursu opublikowaliśmy w grudniu ubiegłego roku.

A więc żegnaj szkoło! Żegnajcie dowódcy i wychowawcy, ludzie przestępcy i nieba. Nie wiem, czy uda mi się pójść w wasze ślady, ale postaram się nie zawieść waszego zaufania i nadziei. Dlatego, że mi uwierzycie, że dalsze mi nie tylko chleb, ale i serce, tylko serce mogę wam oddać.

Żegnaj stary „kukuźnik”, patrząc na mnie jakby ze zdziwieniem, że już odchodzę. Stałowi twoi bracia zabiorą mnie na zachód, do mojej ojczyzny, do rodziny. Już jutro będę w drodze na front. Nie wiem, co zgotuje mi los i czy przeżyję zawieruchę wojny, czy zdołam choć trochę pomnożyć chwałę oręża polskiego, sławę jego skrzydeł.

✱

Pierwszy bojowy lot. Punktualnie o godzinie 23.30 jestem już przy moim samolocie, gotowy do lotu. W chwilę po mnie pojawia się mój szef, kapitan Żenia, jak zwykle w humorze.

— Duchu nieczysty, jesteś już — zwraca się do mnie.

— Jestem gotów.

— A więc, orle, kurtyna w górę.

Szybko oddalił się do swoje-

Joga. Jeden z najstarszych indyjskich systemów filozoficznych. Został przyjęty przez wszystkie niemal indyjskie kierunki filozoficzne i religijne. Także dziś, w wielu krajach coraz częściej sięga się w sposób praktyczny do swego kodeksu zasad, opracowanego w II wieku p.n.e. przez Patandżalego, rozwijając twórczo jego myśli.

Joga, a ściślej hatha joga, czyli zespół ćwiczeń psychofizycznych, mających na celu opanowanie ciała i osiągnięcie pełnej sprawności psychicznej — zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Rzecz jasna, nie brak i antagonistów, choć sądzę, że owo patrzenie na jogę, ze znaczącym przymrużeniem oka wypływa przede wszystkim z niewiedzy, nie zaś z jakiegos wewnętrznego przekonania.

Kiedy bowiem przed napisaniem tego materiału zapytałem kilku znajomych: co to jest joga? — padały najprzebiewniejsze odpowiedzi. Religijna asceza, coś w rodzaju hinduskiego judo (sic!), stanie na głowie, system praktyk magicznych — oto tylko niektóre przysłowiowe strzały kuł w płot. Zapewne także pewien nimb tajemniczości otaczający w ogóle filozofię Dalekiego Wschodu sprawia, że dla wielu z nas termin joga kojarzy się niemal automatycznie z pojęciem czegoś nadrealnego. Jakże więc jest w istocie?

To samo pytanie zadaje sobie teraz właśnie, kiedy znalazłem się już w sali gimnastycznej. Pod oknami — dwa rzędy mat. Kobiety i mężczyźni, młodzi i wiekiem zaawansowani. 18 osób. Cicho i spokojnie. Atmosfera skupienia i czegoś bardzo nieuchwytnego, trudnego do sprecyzowania. Mam wrażenie, że zebra-

Na zdjęciu: postawa Ardha Matsyendrasana.

Fot. — D. Matuszewska



I nagroda w konkursie „Braterstwo Broni”

Żenia

go samolotu, ja również wskoczyłem do swego. Podrywam się pierwszy, dając znak bocznymi światłami i już lecimy. Cicho. Słychać tylko równą pracę motorów. Na niebie ani jednej gwiazdy. Ziemia pokryta jest całunem lekkiej pajęczyny. Jak we mgle widzę w dole małe światełka, chyba torów kolejowych oraz migotliwe reflektory pojazdów na szosie.

Wtem robi się jasno jak w dzień. Jednocześnie odzywa się artyleria przeciwlotnicza. Całe piekło rozpałało się pod nami. Takiej iluminacji i takiego przyjęcia nie spodziewałem się. Byłem ogłuszony kanonadą, w pierwszej chwili nie wiedziałem, co robić.

— Syneczku, żyjesz? No to poigramy po naszymu — słyszę w słuchawce głos kapitana.

Na nic nie zwracam już uwagi. Wywijam się ze światła reflektorów, podrucam maszynę, by po chwili zniżyć lot ku ziemi. Oddaję serię z wszystkich luf i znowu idę prawie świecą w górę. Wykonuję prawidłowy zwrot bojowy i pochylając maszynę lotem koszącym oddaję pełną serię w największe światło. Skutecznie! Nagle czuję jak cała maszyna zadrżała i zrobiła

Hatha joga coś w tym jest

ni tu adepci jogi, wykonujący mniej lub bardziej udolnie „zadawane” przez siedzącego vis a vis nauczyciela ćwiczenia, posiedli jakąś zdolność całkowitego wyizolowania się na te parę minut z świata zewnętrznego. Cykl kilku asan — klasycznych pozycji hatha jogi — kończy świeca. Prowadzący zajęcia (ind.: guru) zapowiada relaks. — Kładziemy się na plecach. Mięśnie rozluźnione. Ręce stają się ciężkie, cięższe niż ołów... Nogi stają się ciężkie, tak bardzo, że nie możemy ich unieść... Ciepło wstępuje do nóg i rąk... Jest wygodnie i przyjemnie... Ogarnia nas senność... — sugestywny półgłos guru brzmi usypiająco.

I rzeczywiście. Przez całe 10 minut odpoczynku bacznie obserwuję leżących. Nikt nie porusza nawet palcem. Hipnoza? Autosugestia?

Miał się bawić w teoretyczne rozważania, obiecuję sobie po prostu zapytać: co czują w tym momencie ćwiczący? Dr Maria Vetulani, która dopiero drugi miesiąc uczęszcza na zajęcia, powie mi później:

— Jak odczuwam wpływ jogi? Przede wszystkim lepsze samopoczucie, stawy stały się elastyczniejsze i postawa bardziej prawidłowa. Znacznie łatwiej zasypiam. Wie pan, dziś zasnąłam podczas relaksu. Obudziłam się, jak z normalnego snu...

I znów kilka asan (m. in. interesujące ćwiczenia odchłowe, połączone z medytacją) i jeszcze jeden relaks.

— Było bardzo przyjemnie. Ten tydzień powinien okazać się dla nas szczególnie pomyślny — kończy optymistycznym akcentem guru. A

potem chwila przerwy — i następna grupa.

Już 6 lat działa przy TKKF sekcja jogi. Poznań — poza Warszawą — należy do najsilniejszych tego typu ośrodków w kraju. Jego aktualny „stan posiadania”, to 150 uczestników zgromadzonych w 5 grupach. Ćwiczą w Klubie „Wawrzynek” przy ul. Wawrzyńska oraz w Szkole Podstawowej nr 3, Osiedle Piastowskie 27. Zajęcia dwuletniego cyklu odbywają się w niedzielę od 9 do 12, dla studentów zaś, w soboty od 16 do 18.30 („Wawrzynek”). Te szczegóły z pewnością zainteresują nowych, przyszłych adeptów jogi.

Napisałem na wstępie: hatha joga, to zespół ćwiczeń psychofizycznych, mających na celu opanowanie ciała i osiągnięcie pełnej sprawności psychicznej. Niestety, nie bardzo to wystarcza, aby zrozumieć istotę i znaczenie tego systemu. Jego celem nadrzędnym jest uzyskanie pełnej harmonii i doskonałości psychofizycznego organizmu. Jak tego dokonać?

Katalog odpowiednich, zmieniających do „opanowania ciała”, ćwiczeń fizycznych, to tylko jedna strona medalu. Głównie dzięki nim nastąpić ma także pewna metamorfoza duchowa. Trzeba wyzbyć się takich cech, jak nienawiść, zazdrość — rodzących w konsekwencji szkodliwe na pięciu psychiczne. Jedynie do broń, życzliwość — przywrócić nam spokój wewnętrzny i równowagę. W tym kontekście wskazana jest również dieta. Dobre rezultaty daje wegetarianizm. Należy powstrzymać się od spożywania alkoholu, kawy, palenia papierosów. Albowiem niektóre wyżywki — jak wiadomo — wywierają na organizm destrukcyjny wpływ.

Mgr Jan Młotkowski, nauczyciel jogi, uprawiający ją już 12 lat, a prowadzący zajęcia od 1968 roku — ma w swoim bagażu doświadczeń szereg praktycznych spostrzeżeń i argumentów, potwierdzających słuszność tej terapii.

Czego zatem oczekują ludzie, decydujący się podjąć ćwiczenia hatha jogi? Różnie to bywa. Jedni chcą pozbyć się dolegliwych schorzeń (w wielu przypadkach czynią to ci, w stosunku do których medycyna rozkłada ręce), drudzy pragną podtrzymać swą spraw

Dokończenie na str. 6

ZBYSZEK KRUSZONA

— Melduję przybycie, jestem zdrow i cały, zadanie wykonałem, lecz dostałem trochę żelazem po boku.

Popatrzył na mnie swoim bystrym wzrokiem i powiedział:

— Wiesz co, ty jesteś dobry chłopak, masz nerw lotniczy. Widziałem cię w akcji, lubię takich. Bądźmy przyjaciółmi, dobrze? Żenia jestem, no.

— Z przyjemnością, Sławek.

— Słyszałem, że jesteś Polakiem.

— Tak, bo co?

— Musisz mi dziś jeszcze zaśpiewać kilka polskich piosenek, ale takich wesołych.

— Chętnie, tylko się przebiorę i umyję, bo pachnę czło-

— Umyj się u mnie, a ja trochę umieszam wody życia, pijesz?

— Z tobą się napiję.

W parę chwil później siedzieliśmy w rozpiętych koszulach przy otwartym oknie. Śpiewając na przemian to polskie, to rosyjskie piosenki do białego rana. Wypiliśmy sporo spirytusu i zjedliśmy całą furę konserw, nie licząc kilku litrów

Przybył nam pies

się, to sama pojadę do przychodni weterynaryjnej. — Nigdy jeszcze takich spraw nie załatwiałaś, dasz radę? — Jasne! Czas już, żebyś spróbowała. Zawsze mówisz, że tylko pierwszy raz jest najtrudniej — pobiła mnie moją własną broń.

— Acha — mruknęłam wyławowując prowiant z siatek. — Bo widzisz, mam — ciągnęła Anda, pieszcząc brązowy łebek psa — ty masz tatę, Andrzej ma dzię wczynę, niech ja też mam coś swojego, żeby było sprawa wiadliwa.

— Co ty pleciesz? Andrzej ma koleżanki. — Jaka mama natural! Dziewczyna też. Nawet wiersze do niej pisze, sama widziałam. Ona nie jest specjalnie ładna, ale grunt, że jemu się podoba. Mój kumdelek też nie jest okazem piękności, ale dla mnie jest cudowny, prawda pieściku?

— Przestań go tarmosić! Czy to ktoś, kogo znam? — Chyba nie. Jest w drugiej licealnej, a on w pierwszej. Tylko niech mama mnie przed nim nie zdradzi, bo by mnie chyba zabili!

— Byłoby o jedną plotkarkę mniej na świecie! Masz sto złotych do rozliczenia i zmykaj do przychodni.

— A będę mogła psa zatrzymać, mamę? No, powiedz mamulciu najdroższa, będę mogła? — Wpierw porozmawiam z ojcem.

A więc mój Andrzejcio, mój mały synek, ma przede mną tajemnicę! Coś, jakby zazdrość, piknęło mnie prosto w serce. I wiersze pisze! On, który chronicznie nie cierpi poezji.

— Dokąd poszły dzieci? — spytał mąż, siadając do stołu.

— Anda z psem a weterynarza, a Andrzej pewnie na randce.

— Co za pies? Jaka randka? — zdziwił się mąż. — Powiedziałam, co wiedziałam. Potem wyszłam do kuchni zmyć graty. Mąż się gnął po ścierce do wycierania naczyni.

— No i co z tym psem? Zatrzymamy? — odezwał się.

— Chyba tak. Anda wykażała wiele odwagi ratując go przed napastnikami. Dziewczyna zaczyna ujawniać charakterek nie lada jakiego! Powinieneś być słyście, jakim tonem powiedziała, że psa nie odda, choćbyśmy z niej skórę darli pasami. Jak to się robi? Prawie miałabym ochotę spróbować.

— Nie będziesz chyba torturować rodzzonego dziecka — uśmiechnął się mąż.

— Z nią dam sobie radę, Anda jest ambitna. Natomiast Andrzej mnie wkurzył! Smarkacz! Dziewczyny mu się zachciewały! Już ja mu ją z głowy wybije!

— Kochanie czy to nie ty opowiadałaś mi kiedyś, że jak miałaś lat czternaście, beznadziejnie kochałaś się w profesorze? I dopiero jakiś piętnastolatek przywrócił ci chęć do życia, bo sam nie potrafiąc pisać wierszy, przerobił „Grażynę” Mickiewicza na Magdusię i podarował ci pięknie wykaligrafowany rękopis w dowód „wiecznej miłości”?

Zaczęłam się głośno śmiać. Jakże ja wtedy zadzierałam nosa i pękałam z dumy, pokazując te bągry kołozankom!

— Sama więc widzisz, że przychodzi chwila, w której dzieci zaczynają dorosłość, próbować samodzielności. Zamiast robić Andrzejowi wymówki, stosować kary i zakazy, pozwól, że ja z nim porozmawiam. Sądzę bowiem, że nadeszła odpowiednia pora, abym chłopcu coś więcej powiedziała na temat kobiet i na temat szcunku, jakim powinien je darzyć. Zgadzasz się ze mną?

Trafił w dziesiątkę. Jak zwykle!

MAGDA STRUMIAN

Dźwięki i szelesty

Kolejnym abonamentowym koncertem symfonicznym Filharmonii Poznańskiej (piątek) dyrygował Krzysztof Missona. Pierwszy utwór, jaki przedstawił — Suita Ravela „Moja matka gęś” — to kilka ślicznych obrazków muzycznych, rysowanych głównie cienkimi, krótkimi i barwnymi kreskami. Tę lekkość i przeźrystość faktury Missona oddał z najwłaściwszą, wyciszoną ekspresją. Może nawet zbyt subtelnie wycieniował instrumentalną kolorystykę tych uroczych miniatur, a wydatniając ich liryzm, jakby je nieco zawoalował. Nie było w tym jednak krzty przesady — obrazki pozostały piękne, tyle, że pastelowe.

Podobało mi się też wykonanie II Symfonii D-dur op. 36 Beethovena. Także tutaj dyrygent wykażał klasyczny umiar i powściągliwość, zarówno w sferze siły brzmienia jak i wyrazu. Ta narzucona sobie świadomie dyscyplina współdziałała zgodnie z dobrze wyważonym temperamentem, wyrażającym się w precyzyjnym pulsie rytmicznym i wirtuozowskich tempach. W tej interpretacji kompozycja zabrzmiała wszystkimi walorami beethovenowskiej instrumentacji, radując pełnią rumieńców życia optymistyczną urodą. Rezultat ten był osiągnięty również dzięki dobrej pracy naszego kwintetu smyczkowego, który nawet w zawrotnych biegach nie gubił dźwięków, a przy tym utrzymywał się w najwłaściwszym dla wczesnego Beethovena gatunku brzmienia. Drobne nierówności w wejściach, zauważone w III części, spowodowane resztą trochę nieprecyzyjnymi gestami dyrygenta, nie były w stanie odebrać mi pełnego zadowolenia z wysłuchania całej symfonii.

Po Suicie Ravela wystąpiła rumuńska pianistka Liana Serbescu i wykonała tegoż kompozytora Koncert fortepianowy G-dur. Artystka posiada dużą biegłość i z pewnością także wewnętrzną wrażliwość muzyczną. Tylko, że ta ostatnia nie dochodziła zbyt do głosu. Przyczyną tego są wyraźne braki pianistki w zakresie współczesnej techniki fortepianowej. Dzisiejszemu pianście nie może wystarczać sama biegłość, ruchliwość palców i rąk. Oprócz oporu materii musi on jeszcze pokonać istotniejszą przeszkodę, jaką jest akustyczny efekt działania mechanizmu klawiatury. Otóż u rumuńskiej solistki słyszono się bardzo wyraźnie wszystkie szmerzy wydobywające się z ruchu i tarcia owych licznych dźwigni, przez które przebie-

ga energia palców pianisty odstawy: widać było np. dążenie klawisza do struny. Nieumiejętność wyeliminowania tych niepożądanych szeleatów znacznie odbarwia i skraca właściwy dźwięk fortepianu.

Takim szarym brzmieniem nie da się pieścić ucha nawet w tak pełnym barwnych impresji Koncercie Ravela, ani też w „Złotych rybkach” Debussy’ego (granych na bis). Pozostałe tylko mniej lub bardziej poprawne utworzenie fortepianowej partii.

Pewne przejawy muzycznej wrażliwości ujawniły się u Liany Serbescu w nastawieniu jej po-

do crescendo lub zaznaczenie gestem głowy, rąk i korpusu pięknie wymodelowane frazy. Ale słychać było jedynie jednostajne dy namacalnie, chłodne dźwięki oraz towarzyszące im natarczywie szmerzy klawiatury i stukot młoteczków o struny.

Efekt w sumie był ujemny mimo barwnego tła orkiestry. Wielka szkoda, gdyż Liana Serbescu od pierwszego kroku na estradzie pozyskała swym wdziękiem ogólną sympatię i życzliwość poznańskiej publiczności.

ANDRZEJ SATURNA

Operacja „Newa-2”

Dokończenie ze str. 3

ry grudowej”. Wielkie dni tej placówki przypadły na styczni 1944 roku, czyli w chwili, kiedy zaczęła się operacja „Newa-2”.

Operacja ta zakładała, że główne uderzenie, zmierzające do pełnego odblokowania Leningradu, nastąpi z dwóch kierunków siłami dwóch armii. Armia 42 uderzy spod Leningradu na Krasnoje Sioło, a II Armia Uderzeniowa właśnie z przyczółka oranienbaumskiego na Ropsę i tam obie armie się spotkają. Było to zadanie nielatywne, gdyż przez blisko 2,5 roku hitlerowcy umacniali teren przyszłych walk. Należało tu setki betonowych bunkrów, założyli pola minowe, zasieki i zapory przeciwkolkowe. Był to silny i głęboki na 5 kilometrów pas umocnień, a to oznaczało, że po przełamaniu pierwszego pierścienia obrony hitlerowców natychmiast trzeba będzie zdobyć następne bunkry i okopy, forsować dalsze pola minowe i zasieki. Wojska z II Armii Uderzeniowej zgromadzone na przyczółku, uzupełnione rezerwami z wielkiej ziemi, przy pomocy floty bałtyckiej bardzo starannie szykowały się do tego boju. Dowództwo armii objął w grudniu 1943 roku jeden z bohaterów przerwania blokady, generał Iwan Fieduninski, i on też kierował wstępnymi przygotowaniami.

Natarcie rozpoczęte 13 stycznia jednocześnie przez obie armie natrafiło, zgodnie z przewidywaniami, na silny opór wojsk hitlerowskich. Pułki i dywizje piechoty, pozabawione ze względu na niski pułap chmur i zamieć wsparcia lotniczego, toczyły ciężkie walki. Czołgi grzęzły w bagnach i stawach na polach minowych, gdyż ciagle za mało było wojsk saperów. 17 stycznia, w rezultacie natarcia armii radzieckiej, tzw. peterhowskiej — zgrupowanie hitlerowskich wojsk znalazło się w sytuacji krytycznej. Niemcy usiłując wyjść z kotła, cofali się na południe, wojska radzieckie dążyły do zamknięcia pierścienia. Wyścig ten wygrały armie radzieckie. 20 stycznia połączyły się one pod Ropsą i przystąpiły do likwidacji okrążonego zgrupowania hitlerowskiego. Operacja, o której piszę, była częścią zimowej ofensywy leningradzkiej, wołchowskiego i II bałtyckiego frontu. Tego samego dnia, 20 stycznia wojska 59 Armii wyzwoliły Nowogród w kilka dni później wojska II Armii Uderzeniowej, 42 i 67 Armii skierowały się na zachód w kierunku Narwy i na południe, na Psków.

Kończyła się blokada Leningradu, rozpoczął się rok 1944, rok wyzwolenia Chełma, Lublina, Białegostoku i wielu innych polskich miast. Rok na rodzin Polski Ludowej.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Hatha joga coś w tym jest

Dokończenie ze str. 4

ność psychiczną i fizyczną, in ni zaś mają nadzieję zachować smukłą sylwetkę. Czy im się to udaje?

Marcin J. ma 64 lata i jest pracownikiem naukowym. Od powiada krótko i bez namysłu: — Nie chcę dopuścić, by ciało obciążało ducha. Ćwiczenia gwarantują mi zdrowie i dobre samopoczucie. Dzięki nim mogę o wiele wydajniej myśleć i lepiej pracować. Oto cała tajemnica.

Roman Kurpis, student V roku matematyki, ćwiczy od 3 miesięcy: — Oczekiwałem uspokojenia psychicznego, wy zbycia się pewnych stanów nerwowych. Reakcja przyszła już po kilku zajęciach. Jestem teraz o wiele bardziej wewnętrznie skoncentrowany, mniej angażuję się w niepotrzebne sytuacje konfliktowe. Coś w tym jest.

Przy poznańskiej sekcji jogi działa od roku koło naukowe. Prowadzi ono m.in. badania nad zastosowaniem najwłaściwszych ćwiczeń jogi, odpowiadających naszym warunkom oraz analizuje ich efektywność. Przeprowadzane są testy psychologiczne oraz okresowe kontrole lekarskie ćwiczących.

Wyjaśnienie szeregu skomplikowanych procesów, nadanie im naukowych motywacji — ma stworzyć możliwości bardziej skutecznego stosowania hatha jogi, a także wykorzystania doświadczeń stad płynących w innych sferach naszego życia. Znaczący przedmiot mają tu zwłaszcza na myśli przebieg rekonwalescencji, zwalczanie alkoholizmu i lekomanii. Ale nie tylko.

Medycyna nie na wszystkie zjawiska związane z tym systemem potrafi dać jednoznaczne odpowiedzi, „wielu już dziś jednak lekarzy (...) dostrzega w jodze duże wartości psychoterapeutyczne. Joga bowiem kładzie niepomier nie duży nacisk na psychiczny mechanizm ją uprawiającego, ale w ścisłym powiązaniu z organiczną, fizjologiczną strefą organizmu. Rozszerza więc i pogłębia obszary psychicznej świadomości, dając też dzięki regulacji oddychania (pranajama) do kształtowania w pożądanym kierunku impulsów pochodzących na wet z układu autonomicznego i mózgowo-rdzeniowego.”

O jodze przeciętny Polak wie niewiele. Z tej też racji skłonny jest raczej doszukiwać się w niej jakichś przejawów szarlatanerii, aniżeli traktować ją serio, co wcale nie musi oznaczać — bezkrytycznie. Takie zaś stanowisko rodzi dalszą konsekwencję: nikt, kto tak myśli, nigdy jogi uprawiać nie będzie. I może coś w tym momencie traci?

Daleki jestem od twierdzenia, że joga to cudowny eliksir dla wszystkich — na wszystko. Pozwala jednak niekiedy przezwyciężyć życiowe przeciwności, stresy, stany depresyjne czy schorzenia. Po zwala wyzwolić potrzebną nam energię, osiągnąć sprawność i dobre samopoczucie. Takie są fakty. Przeto coś w tym jest. Wniosek: warto o tym po prostu wiedzieć. A może także spróbować?

ZBYSZEK KRUSZONA

* Hatha joga, Bogdan Danowicz, „Polityka”, 24. XI. 1973.

SPRAWA NIE TYLKO WSI

— Adam Olszyński w artykule pt. „Wszyscy jesteśmy zainteresowani” tak pisze na łamach „Tygodnika Demokratycznego” o problemach żywnościowych:

„Statystyczny Polak spożywa rocznie przeszło 126 kg zboża (w przeliczeniu na makę), ok. 187 kg ziemniaków, blisko 60 kg mięsa i 19 kg tłuszczów, ponad 40 kg cukru, przeszło 11 kg jaj kurzych. Liczby te same przez się niewiele mówią. Dopiero jeśli porównamy je z analogicznymi wskaźnikami w innych krajach, okaże się, że ludność Polski odżywia się stosunkowo dobrze, choć struktura spożycia znacznie jeszcze odbiega od tego, co zwykle się nazywa dietą racjonalną. Przemnożone przez liczbę 33,5 mln mieszkańców wskaźniki te dają ogromne ilości: miliony ton zboża, ziemniaków, warzyw, bez mała 2 mln ton mięsa, sporo ponad milion trzysta tysięcy ton cukru, miliony pak i skrzyń ze smalcem, masłem, jajami itd. Tyle potrzeba rocznie dla wyżywienia ludności Polski.

Te ogromne ilości artykułów spożywczych zapewnią nam — bezpośrednio bądź pośrednio — rolnictwo i jego produkcja. Z każdego rokiem żądamy też od niego coraz więcej. Przede wszystkim dlatego, że zwiększa się liczba ludności. 250 czy 300 tysięcy ludzi więcej do wyżywienia to w skali rocznej dalsze setki tysięcy ton żywności. Niezależnie od tego, dajmy przecież także do stałego polepszania warunków życia, co m. in. oznacza podnoszenie standardu spożycia.

(...) Stawiając przysłówową kropkę nad „i”, można tak powiedzieć: problemy rolnictwa, jego rozwój i unowocześnianie — to sprawy nie tylko samej wsi, samych rolników. Żywnością zainteresowane jest tym całe społeczeństwo”.

CZŁOWIEK W POŚPIECHU

— Pod tym tytułem „Kultura” drukuje nie publikowany dotychczas esej zmarłego nie-

W PRASIE

dawno psychiatry prof. Antoniego Kepińskiego.

„Z postępowaniem technicznym — czytamy — wiąże się przemiana otoczenia człowieka; zamiast świata przyrody coraz bardziej otacza go świat techniki. Cechą świata przyrody jest indywidualność, każdy żywy organizm jest odmienny i niepowtarzalny, cechą świata technicznego jest stereotypia, każdy wytwór techniczny jest wiernym odwzorowaniem modelu. Dlatego otoczenie przyrody nie nudzi, a techniki szybko wywołuje znużenie, którego nie jest w stanie usunąć częste nawet zmienianie modelu. Świadomość, że otoczenie techniczne zwiększa śmiertelność ludzi wskutek wypadku i toksycznego działania, nie sprzyja też pozytywnym do niego uczuciom.

(...) Zmiana otoczenia przyrody w otoczenie techniczne stwarza niebezpieczeństwo technicznego spojrzenia na świat. Tak jak patrzy się na maszyny, zaczyna się też patrzeć na rośliny, zwierzęta i ludzi. Wartość człowieka ocenia się według jego użyteczności, podobnie jak ocenia się wartość sprzętu technicznego; jak przyszłowie „kółko w maszynie” „przesuwa” się go, „ustawia”, „zdejmuje”, „likwiduje”. Stosunkom między ludźmi zagraża ich odhumanizowanie, traktowanie drugiego człowieka jak części świata technicznego. Z drugiej jednak strony obserwuje się nurt przeciwny. W otoczeniu technicznym coraz cenniejsza staje się indywidualność przyrody, a w ogólnej obojętności, bezpośredni uczuciowy kontakt z drugim człowiekiem”.

O SZTUCE ŻYCIA —

Między innymi na ten temat wypowiedział się w wywiadzie dla

„Perspektyw” Irena Szewińska, kilkakrotna medalistka olimpijska w biegach krótkich. Oto jej odpowiedź na pytanie, co stanowi o trwałości małżeństwa?

„Wspólne zainteresowania — odpowiada — męża i żony... Dziecko... Dopiero po jego pojawieniu w naszym życiu mogłam ocenić, jak wiele nam brakowało, jak — mimo wszystko — puste było to życie. Dziecko szczególnie silnie łączy małżeństwo i nadaje mu inny wyraz”.

Swoim kibicom i sympatykom Irena Szewińska gorąco doradza, by uprawiali sport, nie wyczynowy, ale dla przyjemności, zdrowia, lepszego samopoczucia, dla higieny psychicznej i równowagi duchowej, po to, by czuć się młodo.

WYZNANIA SKRZYDŁO. WEGO — W cyklu „Gdzie jest prawda?” „Walka Młodych” przynosi spisane piórem Janusza Cieślińskiego wyznania jednego z naszych najlepszych piłkarzy Roberta Gadocha, skrzydłowego warszawskiej Legii i reprezentacji Polski. W artykule m. in. czytamy:

„Robert Gadocha powiedział w pewnym momencie: — Nosię się z zamiarem zakończenia gry w piłkę nożną. Decyzję ostateczną podejmę w tym roku. Składa się na to wiele spraw, nie zawsze przyjemnych dla mnie...”

Mam 27 lat, mam rodzinę — mówi Gadocha — i obowiązki z tego wynikające. Jestem dorosły, ale nie miałem czasu na skończenie szkoły średniej. Mam żonę i dziecko, ale w mieszkaniu, które zajmuję nie mam gdzie spać. Czuję

się potrzebny w reprezentacji naszego kraju, ale nie czuję się nigdy potrzebny w klubie, i tak jest obecnie. To zestawienie różnych spraw wymaga jakiegoś ustosunkowania się z mojej strony”.

I to właśnie jest tym co u Gadocha prowokuje myśli o zakończeniu kariery sportowej. Nie chciałby on, jak powiada, być tym, który dla polepszenia swoich warunków zmienia barwy klubowe, a od swojego klubu nie otrzymuje żadnej pomocy w polepszeniu warunków mieszkaniowych: z dzieckiem i żoną mieszka w pokoju o powierzchni 15 metrów kwadratowych.

PONADTO — Magazyn ilustrowany „Tydzień” wraz z tygodnikami „Nowa Wieś” i „Plon” ogłasza wielki konkurs na opowiadanie i reportaż, prace graficzne i fotoreportaż o ludziach i sprawach polskiej wsi pod nazwą „Pejzaże wielkie”. „Kultura” przynosi pierwszy tekst z cyklu artykułów poświęconych problemom życia kulturalnego „Polski wojewódzkiej” — Józef Ratajczak pisze o nowym teatrze w Poznaniu. „Tygodnik Kulturalny” przystąpił do prezentowania panoramy wszystkich województw, otwierając ten cykl publikacji materiałami o Lubelszczyźnie. „Przekrój” pisze o hotelarstwie bliższym nowoczesności zamieszczając tekst Jerzego Z. Lessmanna pt. „Mieszkaliśmy w hotelu „Forum” oraz rozmowę z dyrektorem tego hotelu. W „Walce Młodych” korespondencja z Kairu Jerzego A. Saleckiego pt. „Bolanda... Bardzo dobrze” o służbie naszych żołnierzy w jednostce specjalnej wojsk ONZ.

LEKTOR

"Galeria obrazów" sprzed 2 tysięcy lat

W pobliżu wysokogórskiego jeziora Issyk — Kul archeolodzy kirgijscy odkryli ponad 200 rysunków na obrzecznych glazach, otaczających jezioro. Oceniono, że rysunki te liczą ponad dwa tysiące lat. Dawni artyści z zamiłowaniem rysowali ludzi, czasami — sceny zbiorowe uct i zabaw.

Uderza dokładność szczegółów i znajomość anatomii, jaką odznaczali się starożytni twórcy. Na rysunkach tych Słońce — to nie tylko krąg z promieniami, jak rysowali liczni współcześni kirgijscy artyści malarze, lecz jest to słońce — koziół, słońce — jeleń, słońce — człowiek. Takie wy-

obrażenia dowodzą uprawianego przez ówczesnych twórców naskalnych rysunków kultu Słońca. Dla mieszkańców tych okolic słońce — źródło życia, ciepła i światła zdawało się być najwyższym bóstwem.

Kim byli twórcy tej obszernej „galerii malarstwa”, znad górskiego jeziora — trudno dotrzeć. Część z nich w swych dziełach przedstawia rośliny i zwierzęta, które w okolicy jeziora Issyk — Kul żyły przed ponad dwoma tysiącami lat, co potwierdza wiek malowideł.

PAP

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA i ARCHEOLOGICZNEJ ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-18. HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18. HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16. INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 9-15, śro-

dy — 10-16, soboty zamknięte. NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18 niedz. i święta g. 10-15. ROLNICTWA (Sreńsławskiego) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15. RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15, poniedziałki i środy — g. 12-18. WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — w styczniu zamknięte. MUZEUM W KORKINIU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13. MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16. MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

KLUB MPK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotoreporterów „Gazety Poznańskiej” zatytułowana „Gazeta” przy tym była (Czynna codziennie od g. 10 do 20, w niedziele od g. 12 do 18). PTF (ul. Paderewskiego 7) — wystawa pt. „Balet”, autor Jacek Kulm z Poznania. Codziennie od g. 10-19, niedziele i święta od g. 10-15 (czynna do 12. II 1974). BWA („Arsenal” Stary Rynek) — Wystawa prac szwajcarskich malarzy i rzeźbiarzy. — Codziennie oprócz poniedziałku od g. 11-18, niedz. i święta od g. 10-15 (czynna od 14. I do 3. II 1974). GALERIA NOWA — Teatr Nowy Dąbrowskiego 5 — I Ogólnopolskie Spotkanie Młodych Twórców Koni 1973, codziennie oprócz poniedziałku od 10-13 i 16-18. KLUB MPK (ul. Ratajczaka 39) — Pokonkursowa wystawa na najlepszy rysunek i grafikę półroczną. Codziennie od g. 10-20, w niedziele od g. 12-18 (czynna do 7. II 1974).

Praca Nauka

Czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Ławicki — Poznań, Mottego 2, 18012g

Potrzebna osoba do samo dzielnego prowadzenia do mu dla sześciorga osób (w tym dzieci lat 8-14). Dobre warunki mieszkaniowe, 5 km od granicy Poznania. Autobus linii podmiejskiej. Praca wyłącznie domowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18449g.

Uczeń do piekarni, cukierni potrzebny. Wawrzyniaka 6. 18443g

Potrzebna pomoc domowa. Poznań, Cześnikowska 45, Grunwald. 18450g

Pomoc domową na stałe, na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Oddzielny pokój. Tel. 440-09 lub oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 18500g.

Specjalistę do szycia męskich rannych pantofli — poszukuje prywatna pracownia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18491g.

Potrzebny krawiec, spodniarka oraz uczennice (18 lat). Prądyńskiego 57. 18289g

Przyjmę pracę godz. 7 do 11. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18278g.

Kamieniarz przyjmie zaraz. Warunki pracy do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18298g.

Uczeń cukierniczy i sprzątacza na trzy godziny potrzebni. Bułgarska 60. 18409g



-kartodruk-

OPRAWY: KSIĄŻEK

CZASOPISEM
DOKUMENTÓW
PRAC NAUKOWYCH
i DYPLOMOWYCH
NAKLEJANIE MAP NA PŁÓTNO

NOWOCZESNE, MODNE OPRAWY OBRAZÓW,
DYPLOMÓW I PAMIĄTEK W OKLEJCE TOMOFANOWEJ.
WSZELKIE PRACE INTROLOGATORSKIE.
WYKONUJE DLA LUDNOŚCI TANIO I SZYBKO

SPÓŁDZIELNIA PRACY KARTODRUK
Zakład Usługowy — telefon 592-40
Poznań, ul. 27 Grudnia 9.

1042-K1

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Krauthofera 10, ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie elewacji budynku kotłowni w Poznaniu przy ul. Bułgarskiej 67/85.

Termin wykonania do 30 czerwca 1974 r.

Dokumentację oraz informację w sprawie przetargu można uzyskać w dyrekcji przedsiębiorstwa, ul. Krauthofera 10 p. 34.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach w terminie 14 dni od daty ogłoszenia — w sekretariacie przedsiębiorstwa, ul. Krauthofera 10.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym.

Zawiadomienie o przyjęciu ofert nastąpi w ciągu 7 dni od dnia otwarcia ofert.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 902-K1

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald” - Kierownictwo Osiedla „Raszyn” w Poznaniu, ulica Rynarzewska 9 — ogłasza

PRZETARG na wykonanie robót elewacyjnych budynku administracyjnego przy ul. Ściegiennego 58.

Termin zakończenia robót do dnia 15 maja 1974 roku.

Szczegółowe informacje oraz kosztorysy ofertowe można otrzymać w Kierownictwie Osiedla, ul. Rynarzewska 9, w godz. od 8-15.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać w podwójnych zalakowanych kopertach w Kierownictwie Osiedla, ul. Rynarzewska 9, w terminie do dnia 7. II. br., godz. 15.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 8. II. br. o godz. 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 968-K1

POLSKI TEATR TAŃCA BALET POZNAŃSKI

ul. Koźia nr 4, telefon 589-73

POSZUKUJE W ŚRÓDMIEŚCIU LOKALU

nadającego się

na cichy warsztat rzemieślniczy. 1004-K1

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Zakłady Chłodnicze w Poznaniu zatrudniają zaraz pracowników zamieszkających na terenie Poznania i powiatu poznańskiego:

- kobiety przy produkcji wyrobów mrożonych,
- pracowników przedludkowych,
- dezynfektorów,
- traktorzystów,
- pomocników maszynistów chłodniczych,
- majstrów, produkcyjnych (magazynierów),
- inżynierów ds. kontraktacji,
- kierownika produkcji wyrobów mrożonych.

Informacji w sprawie pracy i płacy udzieli Dział Kadr — Poznań, ul. Druskienicka 2/4. Dojazd autobusem nr 60, 68, 72.

Dla kobiet do wyrobów mrożonych istnieje możliwość zakwaterowania na kwaterach prywatnych. 965-K1

Z dniem 1 lutego 1974 r.

PRZYJMOWAĆ BĘDZIE LEKARZ KARDIOLOG

w poniedziałki i piątki od godz. 8-10

Medycznej

przy ul. Czerwonej Armii 52/56,

„Dom Usług” — II piętro.

Przypominamy równocześnie, że w Przychodni przyjmują również lekarze specjaliści z zakresu interny, okulistyki, neurologii, chirurgii, laryngologii, dermatologii, EKG — zabiegi pielęgniarstwa, kosmetyka lecznicza i upiększająca. 976-K1

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przebieg muzyczny tygodnia; 9.05 Fa-la 74; 9.15 Radiowy Mag. Wojskowy; 10.05 Rad. Teatr dla dzieci młodszych: „Włóczykij Lampo”; 10.25 Rad. piosenka miesięca; 11.05 Niedzielną konc. życzeń Miłośników Muzyki Poważnej; 12.15 Rozrywkowe konfrontacje; 12.45 Śpiewa „Ślask”; 13.05 Wesoły Autobus; 14.05 Graja „Los Indies Tabajeras”; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Studio P. Figla; 14.30 „W Jezioranach”; 15.05 Koncert życzeń; 16.05 Teatr PR: „Nedza z bida z Polski idą”; — słuch.; 16.45 Mistrzowie lekkiej batuty; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.05 Komunikaty Totalizatora Sport. I wyniki reg. gier liczbowych; 18.08 3 X R — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranocka; 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20. Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.15 Panorama rytmów — cz. I; 20.40 „Dom pod Oświęcimem” T. Holujca; 21.05 Panorama rytmów — cz. II; 21.30 Radiokabaret Trzy po trzy; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wiad. sport.; 23.20 Konc. życzeń od Polonii zagraniczej; 0.10 Program nocny z Rzeszowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 Publicystyka międzynarodowa; 10.05 Wielkopolska Niezłama; 11.30 Mag. lotniczy; 12.05 Fel. muzyczny J. Waldorffa; 12.35 Czy znasz te książki?; 13.05 Poranek symf. muzyki klasycznej i roman tycznej; 14.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Rad. Teatr dla dzieci i młodzieży: „Spadek Wolowicki”; — słuch.; 16.05 Muzyka z taśm filmowej; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań A. Morely; — limy; 17.05 Wyniki PGL „Koziołki”; 17.01 „W co się bawić”; 17.30 Piosenki naszych przyjaciół; 18.35 Fel. aktualny; 18.45 Teatr PR — Wybieramy Premierę Roku 1973; „Hubertus Colonna”; — słuch. S. K. Stupczyka; 19.30 Transmisja uroczystego Konc. z okazji 25-lecia Rady Muzycznej przy UNESCO; 20.20 „Tha natos i Polska”; — fragm. prozy K. Wyki; 20.40 d.c. koncertu; 21.15 Mistrzowski wykonania — mistrzowskie nagrania, cz. I; 21.50 Cz. II — Z antologii muzyki chóralnej; 22.10 Cz. III — Zwycięzcy międzynarodowych konkursów; 22.30 Poetycki konc. życzeń; 23.05 Cz. IV — J. Haydn — Symfonia C-dur nr 60 „Il Distratto”; 23.75 Cz. V — Z muzyki XX wieku — P. Hindemith — Symfonia B-dur.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Program własny: 18.30 Ogólnopolski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Koniec projektu Arka”; — pow. A. B. Strugackich; 9.10 Grające listy; 9.35 Sprawy Polaków — „Głód i nadzieja dawnej i dzisiejszej”; 10 „Malagena”; — gra zespół Paradox; 10.15 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane konc. fortep. F. Liszta; 12.05 „Mata Hari — cenna sława, prawda i legenda”; — słuch. dokum. A. Kudelskiego; 12.30 Miejsce „Bobino” a „Olimpia”; 13 Tydzień na UKF-ie; 13.15 Przebieg z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wyd. tygodnia; 14.30 Królowa romansów ewangelicznych — O. Kamińska; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Gra zespół Franka Zapavy; 15.30 Satysfakcja współczesnych komiwojażerów; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Wszystko o dobre; 16.35 Mikrocitał zespołu Phoenix z Timiscary; 16.45 Przypomnamy „Cwiczenia z Szekspira”; 17.05 „Koniec projektu Arka”; — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Głos”; — słuch. S. Safiana; 18.17 Brasiliana na głos i gitarę; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Muzyka hinduska; 19.30 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.05 Kosiński tropem — gaw.; 20.10 Wiecej Sonat E. Gilels; 21.05 Poetycki dialog o miłości; 21.26 Z początków jazz-rocka — zespół Chicago; 21.50 G. Verdi „Traviata”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów

PROGRAM WŁASNY: 16.15 Program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Z kompozytorskiej teki A. Ślawińskiego; 9 „Koniec projektu Arka”; — pow. A. B. Strugackich; 9.10 Recital organowy W. Krafta; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Z muzycznych tryptyków; 10.15 Odpowiedzi z różnych szuflad; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Za mordowaną królową”; — pow. M. Druona; 12.20 Spiewa K. Ratajczaka z zespołem „Skaldowie”; 12.25 Za kierownicą; 13 Na poznańskiej antenie; 15.10 Belcanto w piosence; 15.30 Między nami klientami — Mag. handlowy; 15.45 Śpiewa W. Młynarski; 16 Nowa płyta Chicka Corea; 16.30 Młynarskiego śpiewa; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Koniec projektu Arka”; — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Szczęśliwy szpitalny opowieści — rep.; 18 Klub starej płyty; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Mikrocitał M. Fugalsina; 19.05 Powieść w wyd. dźwię. — „Nagrody i odznaczenia” W. Bilńskiego; 19.35 Muzyczna

poczta UKF; 20 Czas teraźniejszy i przeszły; 20.15 „60 minut na godzinę”; — aud. rozrywk.; 21.15 Gra zespołu „Paradox”; 21.25 Nie czyta liście — to posłuchajcie; 21.45 G. Rossini „Kopciuszek”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Carole King; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Recytuje M. Voit; 23.05 Collegium musicum — Chorały i preludia chorałowe J. S. Bacha; 23.50 Śpiewa Vaclav Neckar.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM II 7.30 — TV Kurs Rolniczy; 8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów „Telekanal”; — Niewidzialna ręka — Film z serii „Przygody psa Huckleberry”; — TV Klub Śmiały — Gruby — Film TVP — Galeria; 10.20 — Z ludowej szkatuły „W Cieszyźnie na rynku” reż. S. Olejniczak (kolor); 10.50 — W starym kinie „Ridoloni” — film archiw.; 11.30 — TV Mecz w akrobatyce sportowej Polska — Związek Radziecki — Bułgaria (kolor); 13 — Dziennik (kolor); 13.15 — Koncert Symf. WOSPRiTV pod dyr. A. Chacatu riana. Solista N. Pietrow — fortepian. Słowo wiążące — J. Weber. W programie II Koncert Fortepianowy R. Szczerbina i Symfonia Klasyczna — S. Prokofiewa; 14.05 — „Radax” — Filmowy Magazyn Wojskowy; 14.15 — Reportaż; 14.45 — Dla dzieci „Abcy dzieł wiedzy”; — Cz. II Wdowisko Teatru Lalek „Drak” z Hradec Kralow; 15.25 — PKF 15.35 — „Wiem wszystko”; — Teleturniej; 16.20 — Losowanie Toto-Lotka; 16.35 — Studio Muzyki Rozrywkowej; 17.05 — Z cyklu „Poezja Polska”; — Estrada Poetycka J. Kochanowski — Pieśni; 17.20 — Tele-Echo (kolor); 18.05 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 19.15 — Dobranoc i Dzieńnik (kolor); 20.20 — „Czarne chmury” film prod. TVP. Odc. VI (kolor); 21.10 — Mistrzowie Estrady — J. Kobuszewski, Reż. J. Rzeszewski; 21.55 — Informacyjny Magazyn Sportowy; 22.25 — Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II: 14.50 — Muzy bez etatu (kolor); 15.15 — Motywy — magazyn kulturalny krajów socjalistycznych (kolor); 15.50 — Dla młodych widzów „Harcerskie popołudnie”; 16.35 — „Świat, obcy, polityka”; — „Ocalić Grocjusza”; 17.25 — Filmy T. Konwickiego „Salto”; — fab. film polski; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Perspektywy Muzyki „Warszawska Jesień 73”; — Koncert Chóru Radia Szwedzkiego; 21.10 — „Trochę Parę, trochę tańca”; 21.55 — Wiele piosenek zna wiatr — Program TV NRD.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — Telewizyjny Tech. Rol. „Uczymy się w Telewizyjnym Technikum Rolniczym”; 13.25 — Telewizyjny Tech. Rol. „Telewizyjny Technikum Rolnicze pomocą w samokształceniu”; 16.15 — Film krótkometrażowy; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci „Zwierzyniec” (kolor) w programie m. in. film z serii „Przygody dziwnego psa Huckleberry”; 17.30 — Echo Stadionu; 17.55 — Film krótkometrażowy; 18.25 — Teleskop; 18.45 — Eureka — Magazyn Pop-Nauk. (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — Teatr TV William Szekspira „Hamlet”; — tłum. J. Paszkowski, adapt. i reż. G. Holoubek (kolor); w przerwie spektaklu — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 16.55 — „Białoruska Ballada” — film dokum. TVP (kolor); 17.35 — „Braterstwo talentów” — film dokum. prod. białoruskiej (kolor); 17.55 — „Zima w białoruskim lesie” (kolor); 18.05 — Z tańcem i piosenką — białoruski film muzyczny (kolor); 18.25 — „Od Mińska do Saligorska”; — dokum. film prod. polskiej; 18.40 — „Korowód przyjaciół”; — film muz. prod. białoruskiej (kolor); 19 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „W kregu tańca” — film prod. białoruskiej (kolor); 21.35 — „Białoruska kuchnia” (kolor); 20.45 — „Polonez Ogińskiego”; — film fab. prod. białoruskiej; 22.10 — „Pieśniary” — film rozrywk. prod. białoruskiej.

**INSTYTUT METEOROLOGII
i GOSPODARKI WODNEJ**
ODDZIAŁ W POZNANIU

POSZUKUJE DO WYDZIERŻAWIENIA
na korzystnych warunkach

LOKALU od 80-200 m kw. powierzchni
do pracy biurowej.

Zgłoszenia kierować:
IMGW Poznań, ul. Dąbrowskiego 174/176.
970-K1

Przetargi

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Tarnowie Podg., pow. Poznań — ogłasza **PRZETARG na budowę pawilonu meblowego o pow. 206 m² w Kiekrzu i wykonanie elewacji zewnętrznej — tynki pawilonu meblowego i warsztatu usługowego w Tarnowie Podgórny.**

Dokumentacja do wglądu w siedzibie Zarządu Spółdzielni.

Termin wykonania robót — do 30. VI. 1974 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od chwili ogłoszenia przetargu.

Otwarcie ofert w dniu następnym, o godzinie 10.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

187-K2

Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, ulica Przemysłowa nr 2 — ogłaszają

PRZETARG na wykonanie w Zakładach Płyt Pilśniowych w Czarnkowie prac blacharsko-dekarskich o charakterze remontowym:

- wymiana rynien i rur spustowych,
- naprawa obróbek blacharskich,
- reperacja dachów papowych.

Termin wykonania — do 30. VI. 1974 r.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Głównego Mechanika ZPP Czarnków, telefon 20-71, wewnętrzny 241.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w przeciągu 14 dni od daty ogłoszenia przetargu w Dziale Głównego Mechanika ZPP w Czarnkowie.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 16 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

189-K2

Praca • Nauka

Zatrudnię zaraz czapniczkę lub czapnikową, praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18770g.

Młoda kobieta przyjmie jakikolwiek pracę chatupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18875g.

Opiekunka do rocznego dziecka i lekkich prac domowych ewentualnie z prowincji potrzebna zaraz. Rataje, Osiedle Bohaterów II Wojny 15 m. 8. 18816g

Wykwalifikowaną osobę do sprzedaży kwiatów w pawilonie handlowym przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18817g.

Opieka do rocznego dziecka potrzebna. Głogowska 99 m. 4. 18803g

Potrzebna kobieta do szycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18820g.

Uczennica potrzebna. Fotograf, Głogowska 39. 18836g

Tłumacz przys. niemieckiego i francuskiego. Przepisywanie na maszynie. Inżynierska 2 m. 7. Koszewska. 18754g

W dniu 25 stycznia 1974 r. opatrzony Sakramentami św. zakończył życie mój ukochany ojciec, wielki przyjaciel mojego życia, śp.

FRANCISZEK WOJCIECHOWSKI

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 28 bm. o godz. 14.50, na Junikowie, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

córka Krystyna z mężem i rodziną

Jackowskiego 11 m. 8. 18916g

Dnia 25 stycznia 1974 r. zmarł przeżywszy lat 50 mój najdroższy mąż, tatulek i syn

ARKADIUSZ DĄBROWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 15.25, z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym z głębokim żalem pogrążona w nieutulonym smutku zawiadamia

żona z córeczką i matką

Poznań, ul. Hetmańska 27 m. 6. 18915g

W dniu 26 stycznia 1974 r. przestało bić serce po ciężkiej chorobie mojej najukochańszej żony, naszej mamusi, teściowej i babci, śp.

MARIAM BROSZKIEWICZ

z domu Fingerholz

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 13, na cmentarzu na Miłostowie, o czym w głębokim smutku zawiadamiają

mąż, córka, synowie, synowa i wnuczek

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Strzelecka 35 m. 9.

Autobus odjedzie z ul. Strzeleckiej o godz. 12. 18917g

• Sprzedaż

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, całkowicie składane, poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 18911g

Pomidory rozsada Rewemun sprzedam. Poznań — Junikowo Smardzewska 1 — Korzeniowski. 18797g

Sprzedam okna inspektowe w dobrym stanie. Poznań — Piatkowo, ul. Hulewiczów 5 Zofia Waligórowa. 18922g

Pianino koncertowe marki Schröder okazjnie sprzedam tel. 534-19. 18835g

• Samochody

Sprzedam Syrenę 104 stan dobry, dodatkowe wyposażenie. J. Surdyk, Poznań, ul. Michała 11a m. 21. 18791g

Kupię samochód z taksometrem lub bez. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18828g.

Sprzedam Syrenę 105. Jaszczak Poznań, ul. Wojskowska 8 m. 6. 18756g

Sprzedam Vw 1300; przebieg 79000 km oglądać: Śląska 2, godz. 14-17. 18904g

Syrenę 183 w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 158 m. 1. 18857g

Pracująca poszukuje pomocy, chętnie przy starszej osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17966g.

Zamienię 3 pokoje, komfortowe, 1 piętro, średniości na 2 pokoje z centralnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18411g.

Przyjmę na pokój. Grodzka 14. 18307g

Asystent wyższej uczelni poszukuje niekierującego pokoju od 1 marca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18505g.

Osobie samotnej, najchętniej starszej, wynajmę na rok umeblovane mieszkanie, samodzielne, komfortowe. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18512g.

Toruń. Zamienię nowe mieszkanie spółdzielcze — M-5, na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18564g.

Kupię mieszkanie M-3 — może być stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18579g.

Kupię pilnie kawalerkę własnościową, względnie pokój z kuchnią, dzielnia obojętna. Tel. 607-65 — dzwonić po 17. 18638g

Młodej pannie — w śródmieściu pokój tanio wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18544g.

Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane
Gospodarki Komunalnej w Obornikach

zawiadamia, że z dniem 1. I. 1974 r.

ZOSTAŁA ZMIENIONA NAZWA NASZEGO ZAKŁADU,
która brzmi:

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO
REMONTOWO-BUDOWLANE W OBORNIKACH

ul. Powstańców Wielkopolskich 62.

Nr telefonu: centrali — 253 i 426, dyrektor 692,
nr telexu 0415569.

132-K2

• Lokale

Sprzedam Syrenę 104 produkcja 1971 przebieg 30.000 km. Chociszewskiego 37a m. 4a nar. Szymborskiej od godz. 14-16. 18873g

Kupię mieszkanie własnościowe 2-3-pokojowe w Poznaniu. Suchanek, 05-131 Żegrze, blok 35 m. 10 — k. Warszawy. 18643g

Pani poszukuje pokoju na 4-5 miesiecy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18669g.

Wynajmę pokój małżeństwu bezdzietnemu. Świerczewo, Kolskiego 12. 18704g

Spółdzielcze M-3, parter, słoneczne, c.o., gaz — zamienię na mieszkanie Pożnaniu, może być stare budownictwo. Chodzież, Nowotki 7 m. 2. 18697g

Odstąpię garaż, Grochowska 25 b. 18718g

Jednoosobowy pokój w godami wynajmę. Kraskiewicza 30. 18717g

Bydgoszcz! Nowe M-4 — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17499g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Państwowej Komunikacji Samochodowej
Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa nr 17/19

SPRZEDA

Z NADWYŻEK MATERIAŁOWYCH JEDNOSTKOM GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ I NIEUSPOŁECZNIONEJ

CZĘŚCI ZAMIENNE
do niżej wym. typów pojazdów:

1. WARSZAWA
2. WOŁGA
3. STAR 25
4. STAR 27
5. SKODA 706 RTO — JELCZ RTO

Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrzenia WP PKS — Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19, telefon 300-61, wewn. 66 i 77.

870-K1

Kupię dom jednorodzinny, możliwość zamiany mieszkania w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18342g.

Sprzedam parcelę 2400 m² zadrzewioną i oparkowaną przy granicy miasta. Właściciel, adres Kossaka 22 m. 7. 18404g

Sprzedam działkę pod budowę przy ul. Radosnej, bardzo dobre położenie. Wiadomość Wołowska 43. 18410g

Kupię działkę lub dom jednorodzinny do 500 tys. zł, blisko tramwaju, autobusu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18520g.

W Przemirowie sprzedam z powodu wyjazdu nowy — pięciopokojowy dom, garaż, kurnik z rozpoczętą hodowlą, działkę 8.000 m², opłotowane, zamienię na mniejsze, bliżej Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18584g.

Kupię willę lub parcelę Poznań, Puszczykowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18583g.

Domek jednorodzinny w Puszczykowie, wolnostojący, piętrowy, 4 pokoje, c. o., ogród, blisko komunikacji, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18692g.

Kupię około 1,5 ha ziemi. Szczepankowo, Przemirowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18706g.

Kościan, wolny dom, warsztat, ogród, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18710g.

Sprzedam 8 ha gospodarstwo rolne, położone 3 km od Wolsztyna. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18731g.

Dom 5 pokoi, 1 ha ziemi z ogrodem po kupnie wolny, blisko Poznania, komunikacja miejska sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18885g.

Puszczykowo — kupię małą działkę tel. 504-51 po 16. 18862g

Sprzedam gospodarstwo 25 ha. Tadeusz Pastwa, Niemczyn, pow. Wągrowiec. 18879g

Zguby • Różne

W dniu 17 stycznia 1974 r. w godzinach wieczornych zgubiłam pamiątkową bransoletę platynowo-złotą z zegarkiem. Znalazcę wynagrodzę, ul. Dzierżyńskiego 135/147 Wielisława Stanisławiak. 18198gpr

Skradziono prawo jazdy motorowe + prowadzenie maszyn samobieżnych, na nazwisko Edward Sołtyś, Broniszewice, pow. Pleszew. 171p

Garaż do wynajęcia. Trzebunaska 57. 18265g

Nacinanie kół zębatach — śrubowych, moduł od 05 do 2 na frezarkach obwodniowych oraz cięcie blachy do 1 mm na gilotynie — wykonuje Karol Orwat, Poznań, ul. Kąkic 4, tel. 648-12. 18508g

• Nieruchomości

Sprzedam połowę willi, piętro, 4 pokoje komfort, wyłożone, ogród (Warszawskie). Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18434g.

Przyjmę na pokój. Luboń 3, Kopernika 20. 17458g

Kupię mieszkanie własnościowe M-6. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17457g.

Zamienię pokój z kuchnią — na 2 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17451g.

Kupię mieszkanie własnościowe 3 pokoje, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18822g.

Zamienię pokój z kuchnią — na 2 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17451g.

Przyjmę na pokój. Luboń 3, Kopernika 20. 17458g

Powiatowa Spółdzielnia Pracy
Usług Wielobranżowych w Poznaniu,
ul. Szaniękiej nr 3

POSZUKUJE DO WYDZIERŻAWIENIA
w Poznaniu lub Osiedle Plewiska, względnie Luboń — Żabikowo

POMIESZCZENIA
NA WARSZTAT MECHANICZNY

Bliższych informacji udzieli Dział Remontowo-Montażowy lub Dział Produkcji Spółdzielni.

1020-K1

Obraz przedwojenny polskiego malarza kupię. Oferty „270085”, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 3298-K2

Naprawy telewizorów tel. 500-58. 18793g

Zlecę malowanie i tapetowanie domu jednorodzinnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18617g.

Naprawa amortyzatorów z zamontowaniem na miejscu. Poznań, Obornicka 272. 18646g

Naprawa lodówek. Telefon 316-07. 18713g

Posiadam sklep w centrum oczekuję propozycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18821g.

Posiadam samochód Fiat 125p - 1500, prężnie aktywny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17509g

W dniu 25 stycznia 1974 r. zmarła

KRYSTYNA MAIK

długoletnia nasza ceniona i szanowana współpracowniczka.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 13, na cmentarzu na Miłostowie.

Rada, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Malarzy w Poznaniu.

18892g

Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, śp.

JÓZEF PILARCZYK

Pogrzeb odbędzie się 28 bm. o godz. 15, w Murowanej Goślinie.

W smutku pogrążona

rodzina

18887g

Dnia 25 stycznia 1974 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najukochany mąż, ojciec, teść i dziadziś

JÓZEF MERCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junińskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Jodłowa 1 m. 2. 18893g

Dnia 25 stycznia 1974 r. zmarł nagle w wieku 69 lat najdroższy mąż i przyjaciel, najukochańszy ojciec, teść i dziadziś, brat, szwagier i wujek, śp.

CZESŁAW NOWACKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 9.30, na cmentarzu górczyńskim.

Stroskana

rodzina

Poznań, ul. Knapowskiego 15. 18923g

Dnia 25 stycznia 1974 r. zmarł po długich cierpieniach nasz nieodżałowanej pamięci ojciec, teść i dziadek

MIECZYSLAW GAJOWIECKI

powstaniec wielkopolski odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Walecznych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 14, na cmentarzu Głównym — Miłostowo.

O czym zawiadamia w smutku pogrążona

rodzina

18925g

W dniu 25 stycznia 1974 r. po długiej, ciężkiej chorobie zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie nasza najdroższa, troskliwa żona, mamusia, teściowa, babcia i prababcia, w 70 roku życia, śp.

ZUZANNA NOCHELSKA

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 I. 74 r. (wtorek) o godz. 13.40, na cmentarzu junińskim.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, synowie, synowe, wnuczki i prawnuczki

Poznań, Grunwaldzka 22a m. 3. 18905g

Dnia 26 stycznia 1974 r. odeszła od nas najukochańsza żona i mamusia, śp.

ELEONORA ZDON

z domu Pawłowska

Pogrzeb odbędzie się 29 bm. o godz. 11, na cmentarzu junińskim.

W smutku pogrążony

mąż z dziećmi

Poznań, ul. Kwiatowa 10 m. 6. 18906g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 stycznia 1974 r. zakończyła swoje pracowite życie i odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św. w wieku 63 lat, nasza ukochana matka, teściowa, babcia, siostra i szwagierka, śp.

WŁADYSŁAWA KOSTKA

z domu Sarnowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 14, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

syn, córki, synowa, zięciowie i wnuki

18924g

Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarł nagle przeżywszy lat 70, mój ukochany mąż, nasz najdroższy brat i wujek, śp.

ANTONI WOJCIELEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14, na cmentarzu Głównym — Miłostowo.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Poznań, Piaskowa 6/7. 18865g

Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św. nasza ukochana ciocia, przeżywszy lat 83

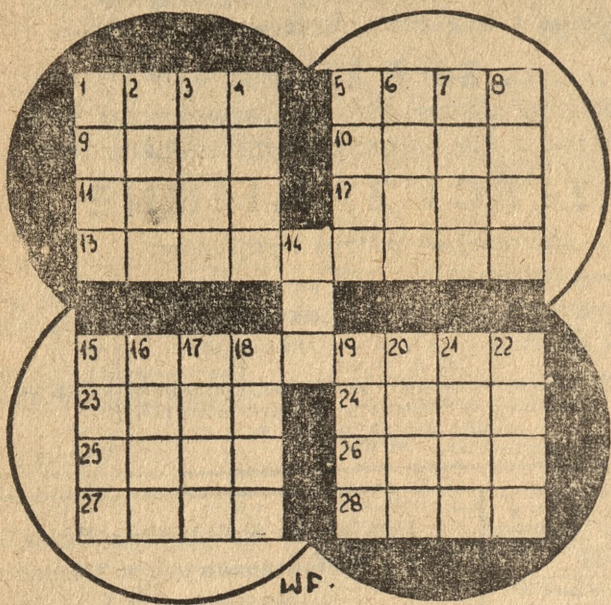
WERONIKA KUNICKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 12.30, na cmentarzu junińskim. Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele parafialnym Chrystusa Odkupiciela na Osiedlu Warszawskim w dniu 28 bm. o godz. 7.30.

Stroskana

rodzina

Poznań, Żupańskiego 21 m. 7. 18851g



WF.

Poziomo: 1. mała spokrewniona z koczodanem, 5. z laguna, 9. pierwszy lotnik, 10. Orania dzieli ją na dwie części, 11. szatan, 12. pierwsze liczyło, 13. zespół urządzeń, 15. zabawa, której uczestnicy występują w przebraniach, 23. pożywka drobnoustrojów, 24. miasto w Crisanie, 25. dawny atrybut praczek, 26. nie start, 27. nie obrona, 28. stan ze stolicą Szilong.

Pionowo: 1. lyszczak, 2. nad paleniskiem, 3. okret, 4. rzeka w Gali, znana też jako Saucana, 5. kananejska bogini urodzaju, 6. krowa dla Hindusów, 7. spali bibliotekę w Aleksandrii, 8. werniks chiński, 14. kuzynka żako, 15. arena zapasników, 16. kamień półszlachetny, 17. postać z „Faraona”, 18. założyciel miasta, którego nie zbudowano od razu, 19. trzyna obraz, 20. kłótniwy i brutalny syn Zeusa, 21. np. 22. X. 1972, 22. Asnyk.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3

Poziomo: secans, alkowa, otawa, cerata, agra, Adana, apel, Ops, Nemo, waran, parol, dom, sep, szmat, Kares, Laos, Kos, reka, Artek, lokata, narada, atlas, matura, taczka.

Pionowo: szczaw, Cerber, nota, stado, awans, laga, anager, Anatol, Apo, pasza, Ladas, napar, motek NOT, pek, slalom, moskit, kot, rebacz, Sahara, krata, senat, atar, kasa.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują:

Jan Wolczkiewicz — Poznań, ul. Drzymały 12 m. 3;

Maria Szczerbacka — Racławicka 76, Poznań;

Jan Hartung — Swarzędz, ul. Czerwonej Armii 17/33.

W windzie

Pyta się pan, ile już lat tak jeżdżę? Chyba siedem, ale dokładnie nie pamiętam. A tak, pracowałem też kiedyś w biurze jako umysłowy. Stempelki przykładałem na papierkach i te papierki zanosłem dyrektorowi. I tak w kółko. Każdy dzień był podobny do poprzedniego. No, nie zawsze. Czasem dyrektorzy się zmieniali, zmieniali się podpisy pod stempelkami, tylko ja się nie zmieniałem.

„Ludzie rosną, obywatelu Biczek” — mówił do mnie często mój kierownik. — Jak mają po dziesięć lat — myślałem sobie po cichutku — to mogą rosnąć. — Ale wieczorem, w domu, robiłem kreskę na framudze. Wypadała zawsze w tym samym miejscu, z czego wynikało, że nie rosnę. Ba, kiedyś nawet myślałem, że wręcz przeciwnie. Kreseczka wypadła mi trochę niżej niż zwykle. Na szczęście, okazało się potem, że przez roztargnienie stanąłem w samych skarpetkach. Więc miałem tę chocią przyjemność, że urosem nazajutrz. Ale ja się tu zagadalem... Pan szanowny na które pieterko? Szóste? Proszę bardzo! O, widzi pan, naciskam tylko ten mały guzik i już jedziemy. Prawda, jakie to proste? Zupelnie jak w życiu. Bo życie jest jak winda, proszę pana, tyle tylko, że nie my naj częściej naciskamy na te guziki. Już nas w tym wyręczają, mimo że czasem o to nie prosimy. Ktoś naciska odpowiedni guzik i jedzie pan wysoko, bardzo wysoko, znacznie wy-

żej niż na szóste piętro. A potem znów ktoś naciska jakiś inny, odpowiedni guzik i zjeżdża pan nisko, bardzo nisko, może tak nisko, że nawet parter wydaje się wtedy Mount Everestem!

— Ale oto i szóste piętro! Szanowanie panu! — A pan naczelnik na dół? Proszę uprzejmie! Z góry na dół łatwiej się zjeżdża! Chyba, że ktoś pomyli guziki i wtedy faceta wyciągają do góry. Nawet już nie windą. Za uszy. I za co się da. Nawet za pieniądze. Bo, widzi pan, życie jest jak winda. Kto stoi przy guzikach — wygrywa.

Ale co to znowu się dzieje? Czyżby awaryjka, jak pragnę zjechać na parter? No, cóż, jak się ciągle ma do czynienia ze starą liną, to o wypadek nie trudno! Pyta pan, jak tu będziemy długo wisieć? Bez obawy! Co ma wisieć — nie utonie! Jeziora pod nami nie ma! A kanapki zawsze ze sobą zabieram, proszę, jeśli pan nie gardzi. Ze mam alarmować? Jasne, tylko bez paniki! O, naciskam ten najniższy guziczek i już wszyscy wiedzą, że tu jesteśmy. Ale zanim nas ściągają, minie mała godzinka, więc radzę jednak, aby coś pan przekaśli. Bo życie, proszę pana, jest jak winda. Wszystko jest dobrze, dopóty dopóki się jeździ. I jak się smaruje. Tylko, widzi pan, w życiu nie ma pod ręką takiego guziczka. Jak nastąpi awaria, to już nie nie pomoże. Nawet najlepszy lekarz. I za nic z powrotem pan nie jedzie. Raczej przeciwnie. Jedzie pan wysoko, aż do nieba, ale już nie windą. Sam. Mówi pan, żeby dał spokój? Nie ma co się bać! Liny są podobno wytrzymałe. A nawet, gdy się zerwą, to jest przecież automatyka blokady. A jak i ta nawali, to jest jeszcze druga. Już wiem, o czym pan teraz myśli. A jak nawali i ta druga, prawda? Ale to się u nas jeszcze nigdy nie zdarzyło...

— ... Widzi pan, że jednak smakują te kanapki! Mówiłem od razu. Nie, proszę pana, stanęliśmy pomiędzy piętrami i wysiąść nie można. Trzeba tylko spokojnie czekać. Widział pan przecież, że nacisnąłem guzik. Rozumie pan, guzik? Jak wypuszczają te rakiety w kosmos, to podobno też naciskają jakieś guziki. Więc marzę sobie czasami: naciskam ja guzik, ten na dziesiąte piętro,

winda jedzie w górę, ale nie zatrzymuje się, gdzie tam! Lećciutko przebiega dach i wchodzi, proszę pana, na orbitę. A ja w środku, Biczek Antoni, kosmonauta, pan rozumie? Kanapek bym wziął trochę więcej i ligninę szpary uszczelniał, żeby nie wiało. No, niech się pan nie denerwuje, ja tylko tak sobie. Jak to się mówi, tylko spokój może nas uratować. Tylko spokój! No, bo co by to było, gdyby ci, którzy siedzą przy tych guzikach raketowych też się denerwowali? I gdyby nacisnęli niewłaściwy guzik? Strach pomyśleć. A ja, widzi pan, nacisnąłem ten odpowiedni.

... To nie żadna tam rakietka ani jakaś głowica, tylko winda. Zwykła winda. A winda, proszę pana, jest jak życie. Też czasem nie ma z niej wyjścia. Gra pan w „oko”? Szkoda. Kiedyś od jednego dyrektora całą premię wygrałem. Ale mógł sobie na to pozwolić! Jechał na górę po drugą. O, widzi pan, już nas ściągają. No, jesteśmy na dole. I tak to wszystko krótko trwało! Do widzenia panu, do widzenia! I proszę o nas nie zapominać! Aa, szanowanie panu. Uprzejmie proszę! O widzi pan, naciskam tylko ten mały guzik i już jedziemy. Prawda, jakie to proste? Zupelnie jak w życiu. Bo życie, proszę pana, jest jak winda. Co, nie lubi pan jeździć windą? Woli pan schodzi? No, to rzec gustu, proszę pana!

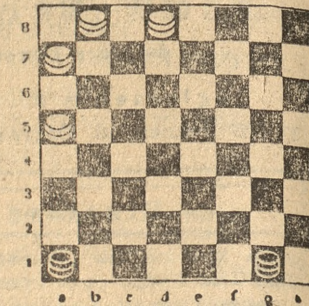


Diagram nr 62
BIAŁE WYGRYWAJĄ

W poprzedniej rubryce zamieściliśmy charakterystyczne studium na temat — cztery damki przeciw dwóm damkom (zajmującym główną linie). Pozycja na diagramie jest niemiernie interesująca. Gdyby pierwsze posunięcie przypadło na czarne, uzyskaliśmy klasyczny remis po wymianie damki (a1-d4 b8-e3 g1-d4). Dwie białe damki zajmują narożne pola dwójnika, co stanowi tutaj osnowę subtelnej manewru. Jego przeprowadzenie zapewnia białym zwycięstwo w każdym przypadku.

Rozwiązanie studium podajemy niżej. Życzymy przyjemnej rozrywki!

Rozwiązanie (p. diagram nr 62):
1. d8-b6! odprowadza groźbę wymiany damki. 1... g1-h2. 2. b6-g1, a1-f6. 3. a5-c7, f6-h8. 4. a7-f2, h8-a1. 5. f2-e3, a1-h8. 6. c7-d6. h2-c7. 7. b3-e5. Po 1... a1-h8 następuje 2. b8-h2, h3-a1. 3. a5-d2, a1-h8. 4. d2-f4, h3-a1. 5. b6-c5, g1-b6. 6. a7-d4.

Coś z kuchni

Dużym powodzeniem cieszą się na Zachodzie popularne „hot-dogi” — kanapki z parówkami. Najprawdopodobniej w najbliższym czasie smakoszom przybędzie nowy rarytas z tej „serii”: kanapka z parówką, wyprodukowaną ze szczerzego mięsa. Dziekan Wydziału Zoologii Uniwersytetu w Cardiff oświadczył ostatnio, że jego placówka rozpoczyna hodowlę szczerów oraz badania, zmierzające do sprawdzenia, czy mięso tych zwierząt na daje się do produkcji parówek i innych konsumowanych w Wielkiej Brytanii potraw mięsnych.

nał całe pieczone jagnię, aby wygrać 250 lirów — gdyby nie fakt, iż 10 minut później padł martwy. — Musiało to być rzeczywiście wyjątkowo duże jagnię...

My tu tak sobie jemy i jemy, a tymczasem wypadłoby czymś popić. Proponuję więc znakomitą, oryginalną herbatę chińską „Ulung” w tureczce za 2,80 zł, paczkowaną (mechanicznie zresztą) przez Przedsiębiorstwo Obrót...

Spożywczy Towarami Importowanymi w Warszawie. Oddział w Gdyni. Jeśli jednak jesteś matką, niezwłocznie po zaparzeniu herbaty sprawdź, gdzie bawią się twoje dzieci: czy aby nie na jerdni — tak nakazuje napis na opakowaniu. I to jest dobre. Choć może nieco lepszy byłby cykliczny kącik porad seksualogów. (res)

między WIERSZAMI

JAN MOLIK



JAN TADEUSZ STANISŁAWSKI
(radiowy ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy)

PROG — prasołwo, takie samo u wszystkich Słowian, cerkiewne — prag. Stąd Zaporozie „Tadeusz z Telimieną, pomiędzy izbą mi stojąc we drzwiach u progu, rozmawiali sami” (Mickiewicz). „Próg słyszalności” — najmniejsze natężenie dźwięku, przy którym jest jeszcze słyszalny, „próg czułości” — ilość światła dająca na danym materiale światłoczułym pierwszy ślad zacierzenia. „Próg świadomości” — granica między podświadomością i świadomością, np. „Wyjść z progu” — wyjść z domu, „prze stąpić próg” — wejść do „rodka”, „zima tuż za progiem”, „zaraza stała u domu za progiem” (Słowacki), dawniejsze — „pokazać komuś próg” — kazać wyjść. Przenośnie: „Na progu dojrzałości” — w sporcie próg — belka, o którą odbija się zawodnik do skoku. Zwrot: „Cudze progi wycierać” — „Za wysokie progi na moje nogi”.

IZBA — z izba, więc idebka, przyzba, prasołwiańska pożyczka z niemieckiego Stube — łazienka, pierwotnie nazwa komórki — łazienka nabrała znaczenia całej chaty składającej się z jednej izby, nim nastąpił podział na części przez sieni z czasem oddzieliły się od izby komora, stołowy, alkierz — pokój sypialny w dawnym znaczeniu zaniek balkon, łoża Na Zamku Wawelskim były izby królewskie, później i sejmowe, senator-

ska dla senatu, poselska dla posłów. Izba — tyle co pokój, izba — parlament, sejm, izba wyższy urząd administracji państwowej np. izba kontroli, izba — jednostka samorządu gospodarczego lub zawodowego — izba lekarska, izba rhyorych izba przyjąć, poza tym np. izba zatrzymań czy izba wytrzeźwień.

OKNO — okienko, okiennica, prasołwiańskie Oknem na zywano także źródło, szyb w kopalni, otwór nory zwierząt leśnych, otwór w cylindrze silnika. Jaskółka oknówka — za-

kazać drzwi” — wyprosić. „Przy drzwiach zamkniętych”, „Przy drzwiach otwartych”, „Wywahać drzwi otwarte”, „Drzwi się nie zamykały” — duży ruch. „Niech go drzwi ścisną” — rodzaj przekleństwa. Przysłowia: „Nie kładź palca między drzwi”, „Złe to drzwi, które lada klucz odmyka”.

KLUCZ — z łacińskiego clavis — klucz, claudere — za mykać, w dawnym języku kluczek — siódła, klucz — także skok zająca w bok i w tył. Klucz — zespół majątków

— w areszcie, w architekturze zwornik, w budownictwie dawnym — żerdź hakowa przy budowie dachów domów wiejskich, klucz w muzyce — znak ustalający sposób odczytywania nut na pięciolinii, techniczne — narzędzie do przykręcania i odkręcania śrub i nakrętek, kluczyk — posuwać się do celu określną drogą. Przysłowia: „Klucz do rąk, drabka na szubienicę” — to jest okazja czyni złodzieja, „Kamienieć Podolski — klucz do Polski”.

MIESZKAĆ — zachowało pierwotne znaczenie tylko w słowie nie omieszkac, to jest nie zaniedbać, bo znaczyło kiedyś guzdrac się, zwlekać, np. „Głodnemu najbardziej się mieszka” — to jest dłużej. Obecne znaczenie — trzebywać, żyć. Mieszkać katem, o miedze, na kupie. W przenośni: „Wielki duch w nim mieszka”, „Na twarzy mieszka mu uśmiech”.

SCIANA — ścienny, prasołwo u wszystkich Słowian bez wyjątku tak samo. „I ściany mają uszy”. „Podpień ścianę” — nie mieć powodzenia na zabawie, „Podstawić pod ścianę” — skazać na rozstrzelanie, ściana ognia, wojska, tajemnicy. Zwroty: „Tłuc głowa o ścianę” — mówić nadafemnie, „Zo stać w czterech ścianach” — być samotnym, albo w nędzy. „Gość ściany” — bieda ściana — również urwisko skalne. „Z daleka od ściany, bo fraczek pożyczany” — uprzywilejowany fragment pieśni ludowej.

Słownik wyrazów nieobcych

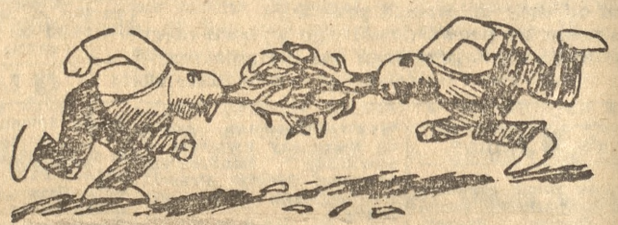
Etymologia domowa

mieszkująca framugi i gzymy zamieszkałych budynków. Zwroty: „Pchać się drzwiami i oknami” — natrętnie „wyrzucać pieniądze za okno” — wydawać bez celu, na próżno. Przysłowia: „Gdy bieda zajr oknem, kochanie drzwiami ucieka”.

DRZWI — od drzewo, prasołwo — takie samo u wszystkich Słowian. W XIV w. „ku drzwiam” ale i forma „dzwierze”, co przetrwało w odzwiernym. Zwroty: „Nasze drzwi stoją przed nim otworem” — chętnie go widzimy, „Zamknąć drzwi przed kim” — zabronić mu wstępu do domu, „Po-

ziemskich, folwarków, od tego też być może klucznik i Klucznica zawiadujący dobrem pańskim. Klucznik do bram miejskich obowiązany był oddać klucze po zamknięciu bram burmistrzowi nocnemu w Lwowie, w Lublinie, albo hetmanowi — w Krakowie. Jako znak oddania miasta wręczał królowi przy wjeździe symboliczne klucze od bram. Klucz — szyk w jakim leca ptaki wędrowne, klucz — objaśniający komentarz, opis, system znaków, skrótów, za pomocą których nadaje się sygnały lub z których składa się szyfry. Zwroty: „pod kluczem”

Ich dwoje



— Uwaga, ojciec!



— Sądę, że powinnaś wieść — panie starszy, proszę oddzielne rachunki — że cie opuszczam!